

Marie Markvard Andersen

Dziura w niebie

**Niezwykły
eksperyment
ze scenariuszem**



TOWARZYSTWO
TEATRALNE

im. Jędrzeja Ciemiąki

Marie Markvard Andersen

Dziura w niebie

Niezwykły eksperyment
ze scenariuszem



TOWARZYSTWO
TEATRALNE

im. Jędrzeja Cierniaka

Tłumaczenie: Agata Lubowicka
Opracowanie redakcyjne: Simon Blaschko
Korekta: Tina Smerdel
Opracowanie graficzne: Baobaby Studio
Druk: Zakład Aktywności Zawodowej, ul. Sempołowskiej 13, Bielsko-Biała

Współfinansowane przez Unię Europejską



Tytuł oryginału duńskiego: Et hul i himlen – et sært børnemanuskripteksperiment

© Copyright by Towarzystwo Teatralne im. Jędrzeja Cierniaka
Warszawa 2015
ISBN 978-83-943509-5-6

Wydanie I

Wydawnictwo Towarzystwo Teatralne im. Jędrzeja Cierniaka
ul. Chmielna 73b/15
00-801 Warszawa
tel. +48 698996530
kontakt@towarzystwoteatralne.pl
www.towarzystwoteatralne.pl

Nota wydawcy

Wydanie tłumaczenia „Dziura w niebie” jest częścią projektu „Teatramat – Merytoryczne Zaplecze Teatru Amatorskiego”. Celem niniejszego projektu jest wymiana wiedzy i doświadczeń, zmierzająca do osiągnięcia merytorycznej podstawy do stworzenia nowej, polskiej wspólnoty teatru. Zamyśl ten zakorzeniony jest od ponad stu lat w polskiej tradycji i stanowił on integralną część polskiej kultury teatralnej do czasu, kiedy zmiana ustroju uniemożliwiła jego aktywne kontynuowanie.

Europejskimi partnerami projektu są przedstawiciele teatru amatorskiego z Danii, Francji i Niemiec: DATS landsforeningen for dramatisk virksomhed, FNC-TA Fédération Nationale des Compagnies de Théâtre et d’Animation oraz Bund Deutscher Amateurtheater. Do polskich partnerów należą Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego oraz Stowarzyszenie Pozytywnych Zmian. Rolę koordynatora pełni Towarzystwo Teatralne im. Jędrzeja Cierniaka.

W sierpniu 2013 roku Towarzystwo Teatralne im. Jędrzeja Cierniaka zyskało rangę polskiej siedziby Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatru Amatorskiego AITA/IATA. Wsparcie merytoryczne naszych przyjaciół podczas europejskich i światowych konferencji, jak również regularne uczestnictwo polskich zespołów teatralnych na festiwalach międzynarodowych, rozjaśniło horyzont za-

równo dyskutantom, jak i występującym i prowadzącym.

Podczas spotkań ze środowiskiem teatralnym w Bielsku-Białej, Szczecinie i Warszawie, oraz na międzynarodowych spotkaniach w Berlinie, Kopenhadze, Paryżu, Røddekro i Warszawie, mieliśmy okazję przedyskutować kwestię aktualnych potrzeb ludzi teatru, pracujących z amatorami, oraz zastanowić się, jakie istnieją rozwiązania, by te potrzeby zadowolić.

Towarzystwo Teatralne im. Jędrzeja Cierniaka zwołuje wszystkich działaczy teatru, którzy czują chęć i potrzebę wzajemnego rozwoju rzemiosła, warsztatu i możliwości aktywnego uczestniczenia w życiu kultury teatralnej, nie tylko na płaszczyźnie lokalnej, ale w kraju i za granicą. Wspólnie jesteśmy w stanie nawiązać dialog z ciałem publicznym, z zamiarem polepszenia warunków doświadczenia i tworzenia teatru.

Po piętnastomiesięcznym projekcie jesteśmy niewątpliwie dojrzałsi, odważniejsi i lepiej przygotowani, by podjąć się misji przywrócenia wspólnoty teatralnej do życia.

Simon Blaschko

Prezes Towarzystwa Teatralnego
im. Jędrzeja Cierniaka

Spis treści

Przedmowa	7
Postacie	10
Grzmot na niebie nad Jejkumaleńkutowem	14
Viranda, Vika i Valle spotykają Mędrca	14
Do Jejkumaleńkutowa przybywa Ministerstwo Wojskowe	17
Wiersz: Tajny, otóż to – Plotki z Jejkumaleńkutowa	20
Wiersz: Piosenka Księżniczki Cyrkówki	24
Niewysłany list Psiego Fryzjera do Księżniczki Cyrkówki	25
Urodziny Aggera	26
Kiedy się boisz?	28
Najświeższe wiadomości z Telepułta	29
Walne zgromadzenie Stowarzyszenia	30
Budowniczy zabierają się do pracy	35
Wiersz: Pieśń budowniczych muru	36
W sypialni Prille i Aggera	37
Ufoludki przybywają do miasta	39
Wiersz: Kosmici	40
Wycinek z Gazety Plotkarskiej	41
Valle, Vika, Viranda, Prille i Agger w drodze do Mędrca ze wzgórza	42
Konferencja naukowa	43
Krótkie odwiedziny u Dyrektora Cyrku, Księżniczki Cyrkówki i Pogromcy Lwów	46
Wycinki z Telepułta	48
Relacja z wielkiego spektaklu cyrkowego	51
Przypadkowa modlitwa przechwycona w Jejkumaleńkutowie drogą radiową	52
Viranda, Vika, Valle, Prille i Agger u Mędrca w jego izbie na wieży	54
Wiersz: Strach rośnie	58
Psi Fryzjer odwiedza Księżniczkę Cyrkówkę	58
Prille w śmigłowcu ponad chmurami	60
Stowarzyszenie zwołuje spotkanie kryzysowe	61

Viranda, Vika i Valle u Strażnika Marzeń	63
Wiersz: W jaskini Strażnika Marzeń	66
O strachu	70
Zgromadzenie ludowe na placu przed Ratuszem	72
Wiersz: Przemówienie Burmistrza Stokrotki	72
Wiersz: Mądre słowa sędziów	77
Stowarzyszenie próbuje powstrzymać budowniczych muru	79
Korespondencja profesora Dryngopryckiego z Rządem	81
Księżniczka Cyrkówka i Psi Fryzjer na wzgórzu Mędrca	82
O marzeniach w jaskini Strażnika Marzeń	85
Członkowie stowarzyszenia spotykają się przed domem Vemminga	88
Najnowsze wiadomości z Telepułta	91
Mędrzec zjawia się u Prille i Aggera, którzy czekają obok najwyższego drzewa na świecie	91
Księżniczka Cyrkówka w drodze ku gwiazdom	93
Wiersz: Koniec jest blisko	94
Prille i Agger przybywają do jaskini Strażnika Marzeń	96
Wielki finał	98
Wszyscy budzą się następnego dnia	102
Wszyscy poszli już do domu, zostają jedynie członkowie Stowarzyszenia	104

Sztuka może

być wystawiana przez dzieci, bądź też dzieci i dorosłych. Może w niej wystąpić od 25 do 100 aktorów. W zależności od sposobu inscenizacji, istnieje możliwość wykorzystania od 4 do 20 różnych miejsc akcji, natomiast przedstawienie może trwać od 1 do 3 godzin. Nieprecyzyjne instrukcje wynikają z faktu, iż scenariusz w dużym stopniu jest jedynie kreatywną podstawą dla procesu zaangażowanego tworzenia, w którym to twórcy spektaklu i występujący mają zdecydować, jak dużo treści zostanie wykorzystane. Dlatego też poszczególne inscenizacje sztuki będą się od siebie znacząco różniły. WSZYSTKO można zmieniać, przeformułowywać, wycinać i zestawiać na nowo. Mamy nadzieję, że praca z niniejszym scenariuszem będzie pracą przyjemną.

PRZEDMOWA

Niezwykły scenariusz – nowa dramaturgia z wykorzystaniem dramy edukacyjnej

Moim życzeniem wobec niniejszego scenariusza jest wypracowanie i wypróbowanie nowego typu scenariusza, który mógłby zostać wykorzystany w szkołach i stowarzyszeniach teatralnych, korzystających z elementów teatru eksperymentalnego, muzyki i improwizacji podczas pracy nad spektaklem.

Celem scenariusza jest wyjście naprzeciw rosnącej potrzebie licznych inscenizatorów związanych z dramą edukacyjną, chcących wystawić spektakl o już wcześniej ustalonej fabule i dramaturgii, ale równocześnie chcących być aktywnymi współtwórcami scenariusza podczas prób.

Potrzeba otwartej formy dramaturgicznej

W ciągu ostatnich kilku lat, wśród twórców scen amatorskich, w szkołach teatralnych i teatrach regionalnych, zauważyłam rosnącą potrzebę nowego i bardziej otwartego typu dramatu, który byłby w większym stopniu niż dotychczas inspirujący i instruktywny. Wszystko po

to, by inscenizatorzy i występujący mogli odegrać bardziej twórczą rolę w trakcie powstawania przedstawienia, a zwłaszcza podczas pracy z dziećmi na scenie. Eksperymentalne i nowatorskie scenariusze próbują bawić się formą, językiem i ramami inscenizacji.

Pomysł „Dziury w niebie” narodził się podczas spotkania z kierowniczką Bornholmskiej Szkoły Dramatu, Trine Køhlert. Trine opowiedziała mi wówczas o swej wieloletniej frustracji spowodowanej brakiem scenariuszy, które odpowiadałyby potrzebom szkoły dramatu. Odczuwała niedostatek scenariuszy, które mogłyby stworzyć porywającą, nadrzędną fabułę dramaturgiczną, jednocześnie zawierając w sobie nowatorskie, eksperymentalne i zaangażowane podejście do inscenizacji z udziałem sześćdziesięciu uczniów jej szkoły.

Postanowiłyśmy nawiązać współpracę. Chciałam podjąć się próby opracowania scenariusza, posiadającego niektóre z wspomnianych zalet, który, we współpracy ze szkołą dramatu, mógłby zostać rozszerzony, wypróbowany, zredagowany, a następnie wydany, tak aby inne szkoły teatralne, stowarzyszenia i trupy teatralne mogły korzystać z niego, jak i z przemysłów towarzyszących całemu procesowi. Rezultatem była „Dziura w niebie”.

Konkretne pomysły dla opracowywania scenariusza

Wymienione wyżej potrzeby wymagają od scenariusza większej otwartości formy, inspiracji do nowatorstwa w tradycyjnej dramaturgii, propozycji konkretnych pomysłów przy różnych wariantach interpretacji i inscenizacji, jak również umożliwienia uczestnikom prezentacji własnych pomysłów i interpretacji. Jednocześnie scenariusz skupia się wokół określonej akcji dramatycznej, która może dawać występującym wyraźne poczucie istnienia ram tematycznych. Oczywiście stanowiło to dla nas spore wyzwanie, dlatego też mam nadzieję, że będą to zaledwie pierwsze kroki na wielkim polu eksperymentów ze scenariuszami, dzięki którym ja, jak również inni zyskamy wiedzę, w jaki sposób sprostać takiemu wyzwaniu najwłaściwszą metodą.

Naszym życzeniem było, by scenariusz funkcjonował jako eksperymentalny wstęp do procesu współtworzenia dla osób pracujących nad wystawieniem spektaklu. Oznaczało to między innymi uwzględnienie w scenariuszu następujących punktów:

- dialogi, w których kwestie nie są zapisane, ale zamiast tego tekst opisuje, o czym mówią postaci, co myślą i w jaki sposób reagują;

- sceny, które prozą opisują bieg akcji, ale pozostawiają w gestii inscenizatorów decyzję, co i w jakim stopniu ma zostać powiedziane;

- rymowanki i wiersze, będące częścią scenariusza, ale pozostawiające w gestii inscenizatorów, w jakim zakresie mają zostać wypowiedziane, zaśpiewane, wyrecytowane, przedstawione jako tekst lub coś jeszcze innego;

- opisy nastrojów z pytaniami otwartymi co do tego, w jaki sposób nastroje mogłyby zostać przedstawione na scenie;

- obrazy wstawione w sztukę jako sceny z komentarzem, ale mogące jednocześnie zostać pominięte w zależności od poziomu ambicji, liczby występujących, planowanej długości przedstawienia itd.;

- teksty uzupełniające, wstawione w scenariusz pod postacią fikcyjnych artykułów, nekrologów, wycinków z dziennika, starych listów, itd., mogące stanowić inspirację do alternatywnych sposobów interpretacji;

- instrukcja i inspiracja w postaci propozycji i pytań zapisanych w wybranych scenach.

Akcja, temat i forma

Za ramę tematyczną do pracy nad scenariuszem posłużył mi „strach przed nieznanym”, dlatego też punktem wyjścia dla całej historii stała się tytułowa „Dziura w niebie”. Dziura była dla mnie

symbolem strachu, który może pojawić się u dzieci w następstwie tego, o czym rozmawiają dorośli, na przykład ataki terrorystyczne, kryzys klimatyczny i klęski żywiołowe, oraz strachu, który może powstać w związku z wielkimi pytaniami egzystencjalnymi, dotyczącymi Boga, kosmosu i sensu życia. Pod względem tematycznym moją uwagę zajmowało badanie różnorodnych reakcji na strach, mogących pojawić się w grupie, kiedy dzieje się coś, czego nie potrafimy wyjaśnić.

Scenariusz przedkładałam czytelnikom w formie zredagowanej, po poddaniu go życzliwemu opracowaniu przez Bornholmską Szkołę Dramatu w 2012 roku.

Zredagowany kształt nie oznacza jednak, że scenariusz sam w sobie jest skończony. Właściwie jest to dopiero jego początek, bo właśnie w tym miejscu go przejmujecie. Mam nadzieję, że stworzyłam inspirującą opowieść i jej ramy, ale także, że będzie ona przede wszystkim funkcjonować jako wstęp do waszego własnego twórczego procesu i przyczyni się do powstania diametralnie różnych spektakli z udziałem dzieci i dorosłych, w szkołach i na scenach w całym kraju. Wszystkiego, co zawarte w niniejszym scenariuszu można używać niezgodnie z przeznaczeniem, można to przeredagowywać, ciąć na części i można się z tym bawić. Życzę Wam dobrej zabawy!

Marie Markvard Andersen

POSTACIE

VIRANDA _____	GENERAŁ H. _____
PSI FRYZJER _____	POGROMCA LWÓW _____
VEMMING _____	SIERŻANT T. _____
VIKA _____	PROFESOR GUTTENBRANDT _____
BURMISTRZ STOKROTKA _____	ŻOŁNIERZE _____
VALLE _____	PROFESOR DRYNGOPRYCKI _____
HILDA _____	TROJACZKI _____
SĘDZIOWIE _____	PROFESOR ELLISON _____
ODA _____	MADAME MOSE _____
PRILLE _____	BONGO-BENT _____
MIESZKAŃCY _____	PROFESOR FLAGOWIECKI _____
PRZEWODNICZĄCY FANKLUBU UFO.,	PAN MĘCZYDUSZA _____
TOK _____	MUS _____
AGGER _____	PROFESOR HOKUSPOCKI _____
FAN UFO HISSE _____	PANI MĘCZYDUSZA _____
MALEC _____	BILLE _____
FAN UFO PRAT _____	MIKRUS _____
MĘDRZEC _____	JAK-JAK _____
KARLA-BENT _____	STRAŻNIK MARZEŃ _____
CZŁONKOWIE FANKLUBU UFO _____	KWIACIARKA _____
JENS-LAURA _____	TUTKA _____
DYREKTOR CYRKU _____	DZIECI Z JASKINI STRAŻNIKA MARZEŃ.
BUDOWNICZY MURU _____	KAPELUSZNIK _____
KSIĘŻNICZKA CYRKÓWKA _____	KAJT _____

Role można oczywiście wycinać, a także stwarzać nowe, oprócz tych podanych powyżej. Jediną granicą jest wyobraźnia. Kwestie można przycinać, aby pasowały do liczby występujących oraz poziomu językowego. Ponadto, w zależności od potrzeb, można zmieniać płeć postaci.

Można również stworzyć całą gamę postaci/mieszkańców miasta/niezwykłych stworzeń, które odpowiadają za płynne przejścia scen i przeniesienie sceny z jednej lokalizacji w inną.

Można także dodać kilkoro starszych ludzi bądź też komentatorów, siedzących przed telewizorem i śledzących wiadomości na temat dziury w niebie. Mogą oni ewentualnie siedzieć w innym miejscu na sali zamiast na scenie. Przy każdej zmianie sceny mogą oni oddawać się dyskusjom na temat tego, co się wydarza.

Alternatywnie dziennikarze, Mędrzec lub też inne osoby mogą wypełniać pauzy związane ze zmianą sceny, przedstawiając krótkie scenki na sali, z włączeniem w spektakl publiczności. Dzięki temu akcja będzie miała bardziej płynny przebieg i nie ulegnie zatrzymaniu jedynie z powodu przeorganizowania układu scenografii.

DZIURA W NIEBIE

Grzmot na niebie nad Jejkumaleńkutowem

Późny wieczór. Potężny błysk rozświetla niebo nad Jejkumaleńkutowem. Psi Fryzjer, który akurat wyprowadza swoje psy, zatrzymuje się. Patrzy ze zdziwieniem, wzrusza ramionami, drapie psy za uszami i idzie dalej. Na koniec, spacerowym krokiem, nadchodzi o lasce starszy mężczyzna. Ma długą, białą brodę i jest ubrany w obszerny zakonny habit. Zatrzymuje się, patrzy w niebo, z kieszeni wyciąga niewielki przedmiot przypominający lunetę, który następnie rozkłada i spogląda przez niego badawczo w niebo. Pomrukuje zatroskany, zapisuje coś w małym notesie, składa lunetopodobny przedmiot i odchodzi.

W momencie gdy wchodzi publiczność, bądź też w innym wybranym momencie podczas trwania spektaklu, kilkoro z występujących może rozdawać publiczności kartki w dwóch kolorach. Na kartce o jednym kolorze widzowie zapisują, czego się boją. Na kartce o drugim kolorze zapisują dobre rzeczy, o jakich marzą. Kartki można następnie wywiesić w jakimś miejscu na sali tak, aby publiczność w trakcie lub po przedstawieniu mogła swobodnie przemieszczać się i je czytać. Kartki mogą również zostać odczytane na głos, lub też w określonych momentach zostać wykorzystane przez występujących w przedstawieniu. W ten sposób do spektaklu można włączyć osobiste obawy i marzenia publiczności, skłaniając ją tym samym do refleksji nad nimi podczas przedstawienia.

Viranda, Vika i Valle spotykają Mędrca.

Sytuacja może rozegrać się pod sceną, lub też na mniejszej scenie w innym miejscu na sali. Idą Viranda, Vika i Valle. Viranda niesie duży prezent. Valle idzie ze zwieszoną głową. Vika idzie, czytając książkę.

VIRANDA Daj spokój, Valle.

VALLE To ja miałem wręczyć prezent!

VIRANDA Bzdury. Ja jestem najdoroślejsza i to ja daję prezent. Basta.

VALLE To kompletnie niesprawiedliwie i cholernie głupie! Kupa!

VIRANDA W TEJ CHWILI przestań brzydko mówić! Czasami jest z ciebie prawdziwy dzidzius.

VALLE *(Odburkuje)* Dzidzius, srydzius! Zdaje ci się, że jesteś bardzo dorosła tylko dlatego, że nosisz żółte pończochy. Ale wiedz, że są OKROPNE!

VIRANDA Co takiego? Ty głupi małolacie!

Viranda zostawia prezent, rzuca się na Vallego i okłada go pięściami.

VIKA Zamknąć paszche obydwój! Jesteście tak mali i głupi, że zaraz się porzygam.

VALLE Au, au, przestań, to boli!

Wchodzi Mędrzec, niemalże przewracając się o bijące się dzieci.

MĘDRZEC Ejże tam! Halo! Proszę uważać, gdzie się pokładacie i okładacie, mali ludzie. Ktoś mógłby się o was potknąć i wyrzucić!

VIKA Możesz przejść nad nimi. Możesz też przejść po nich, jeśli masz ochotę. Zawsze się kłóć.

VIRANDA Zachowywał się jak mazgaj, więc musiałam mu przyłożyć.

VALLE Sama jesteś mazgajem!

Mędrzec niesie na szyi łańcuszek, który nagle zaczyna świecić. Zdejmuje go i wpatruje się weń. Następnie wyjmuje z kieszeni niezwykle przyrząd do pomiarów i zaczyna gorączkowo mierzyć ziemię i powietrze wokół Virandy, Viki i Vallego.

MĘDRZEC (*Mamrocze*) To dziwne... Powinno to być tutaj, ale to przecież niemożliwe...

VIKA Co ty robisz tym czymś?

MĘDRZEC (*Kontynuuje pomiary*) Według moich obliczeń pewne bardzo ważne osoby powinny były tu wylądować, mniej więcej teraz. Są bardzo, ale to bardzo ważne. Być może są w stanie uratować nas wszystkich.

VALLE Hm. No cóż, nie zauważyliśmy żadnych ważnych osób. Idziemy na urodziny do Prille i Aggera.

MĘDRZEC (*Mamrocze, nieobecny duchem, wciąż poszukując*) To dziwne, bardzo dziwne. Byłem pewien, że moje obliczenia są prawidłowe. Mój amulet-wyszukiwacz świeci tak, jak powinien. Hmm, zatem jak to możliwe? Jedno z nich powinno być odziane w żółte skarpetki, powinna być także jedna osoba z książką i jeszcze jedna z włosami blond...

VIRANDA (*Patrzy na swoje żółte skarpetki. Potem na dwoje pozostałych*) To o nas ci chodzi?

Mędrzec patrzy na nią zdezorientowany. Wyciąga z kieszeni szkło powiększające i zaczyna dokładnie oglądać z bliska całą trójkę.

MĘDRZEC Ależ... To przecież niemożliwe... To nie może być prawda! Jesteście przecież... Jak to powiedzieć, przypominacie te, no... DZIECI!

VALLE I nimi jesteśmy, dziwaczny starcu. Chodźcie, spóźnimy się na urodziny Aggera!

VIRANDA I to JA wręcę mu prezent!

VIKA **VIKA** – Jesteście beznadziejni!

Dzieci odchodzą. Mędrzec patrzy za nimi zdezorientowany.

MĘDRZEC Dzieci? Naprawdę nie rozumiem. Moje obliczenia nic nie mówiły o dzieciach. Ale... Uch, to poważne sprawy, muszę ich zatrzymać! (Krzyczy) Zaczekajcie, mali ludzie! Chciałbym z wami porozmawiać o czymś bardzo, bardzo ważnym!

Mędrzec biegnie za nimi, wybiega ze sceny.

Do Jejcumaleńkutowa przybywa Ministerstwo Wojskowe

W mieście. Generał H. i Sierżant T. przybywają z żołnierzami.

GENERAŁ H. No dalej, szybko po wszystkich śladach, ale bez waszych odwiecznych „przypadkowych” omyłek i nieuzasadnionych podejrzeń! Przygotować giwery!

SIERŻANT T. Wszystko jest ready, Generale!

BURMISTRZ STOKTOTKA Och, och, mój drogi Generale, czy to naprawdę konieczne?

GENERAŁ H. Tak, panie burmistrzu. I'm afraid so! Rozproście się! Szukajcie wszystkiego, co podejrzanego! Go!

Żołnierze rozchodzą się w różnych kierunkach.

GENERAŁ H. Jeśli ukrywają się tutaj jacyś lowlifes, na pewno ich znajdziemy i pukniemy!

Dwie starsze panie, Oda i Hilda, wychodzą na balkon.

HILDA O mój Boże, Odo, coż to się dzieje na ulicy!

ODA Och, Hildo, zatem plotki są prawdziwe. Nie wierzyłam tej tłustej piekarskiej, kiedy mówiła dziś rano...

HILDA Co mówiła?

ODA Powiedziała, że w niebie zrobiła się dziura! Dokładnie nad Jejcumaleńkutowem! Pomyśl tylko, że coś takiego mogłoby się zdarzyć w naszym małym i spokojnym przemiluśkim miasteczkach!

W tle słychać strzały. Oda i Hilda krzyczą.

GENERAŁ H. Co się dzieje? Czyżbyście pojмали jakichś motherfucking assholes?

SIERŻANT T. Nie, to tylko jeden z żołnierzy, który zobaczył szczura, Generale.

GENERAŁ H. Allright! Nice shot!

BURMISTRZ STOKTOTKA Ech, nie podoba mi się cały ten bałagan na ulicach. I strzelanie z broni w naszym spokojnym mieście. O nie, tylko nie to!

Wymachując gazetami przybiega Malec, roznosiciel gazet.

MALEC Słyszeliście? Słyszeliście o tym? Kupcie dzisiejszą gazetę! Niebo nad Jejcumaleńkutowem zostało wysadzone w powietrze! Ministerstwo wojskowe prowadzi dochodzenie! Wielkie nowiny!

Ludzie w mieście, m.in. Kapelusznik, Psi Fryzjer, Księżniczka Cyrkówka i Pogromca Lwów, Bongo-Bent, Bille, Pan i Pani Męczydusza, Mikrus, Agger, Madame Mose i Trojaczki, i inni schodzą się ze wszystkich stron świata, biegają po mieście i ucinają sobie pogawędki z innymi.

ŻOŁNIERZ Panie Generale, czy misja nie powinna być trzymana w tajemnicy?

GENERAŁ H. Ależ tak, nienawidzę prasy plotkarskiej! (Do Malca) Hey you! Oddaj mi te gazety!

MALEC O nie, nie! Ludzie mają prawo poznać prawdę! (Krzyczy)

Kup gazetę! Wiadomości dnia! Wielki kawał nieba stał się
obiektom ataku terrorystycznego w Jejkumaleńkutowie.
Z ostatniej chwili: Wojsko próbuje utajnić całą sprawę!

GENERAŁ H. Come on, folks! Odwrót do centrum dowodzenia.

Generał, Sierżant i żołnierze znikają. Wszyscy dookoła się boją, plotki krążą.

Tajny, otóż to – Plotki z Jejkumaleńkutowa

Poniższe przedstawić można jako piosenkę, rap, kakofonię, stomp, albo podobne. W mieście
mogą być wszyscy występujący, bądź tylko niektóre z postaci.

*Tajny, otóż to, tajny!
Cóżże my słyszymy?
Słyszałem, tak to zupełnie pewne, że
w nocy rzecz niezwykła zdarzyła się.
Coś bardzo dziwnego, złego i bardzo wyjątkowego.
Ale co, ale co, ale co się właściwie stało?*

*Jakieś niecne przestępstwo.
Tylko co się dzieje, co?
Słyszałem, że to tajemnicze i wzbronione
i na pewno niezakończone.
Kto to zrobił, w celu jakim i dlaczego tutaj właśnie?
W naszym małym miasteczku, co się właściwie stało?*

*Pod pierzynę wleź,
ukryj pieniądze,
zamknij oczy i zatrzaśnij drzwi.*

*Zatkaj uszy swe,
swoje myśli skryj,
jak ktoś zapyta, nie mów nic!*

*Uch i och i nie i ach!
Cóż to znaczyć ma?
To okropne, groźne i bardzo złe,
straszne, okrutne i brzydkie też.
Czuliśmy się tak bezpiecznie, jak z bajki było nam tu
w naszym Jejkumaleńkutowie, co się właściwie stało?*

*Mam nadzieję, że wkrótce zrobią coś,
żebyśmy wszyscy w naszym mieście
znów czuli się dobrze i bezpiecznie.*

KAPELUSZNIK (Do Bongo-Benta) Czy to może być prawda, że zniknął
kawałek nieba?

BONGO-BENT BONGO-BENT – Nie wiem, Kapeluszniku, ale natychmiast
podejmiemy ten temat w zarządzie. Jako osoba sprawująca
władzę w naszym wspólnym Stowarzyszeniu, to mój obo-
wiązek! Ważą się tu losy spraw o znaczeniu donioślejszym,
niż mogłoby się wydawać.

TROJACZKI Czy to prawda, że niebo eksplombowało?

BILLE Słyszałem, że ktoś przemycił bomby do miasta!

PAN MĘCZYDUSZA W Jejkumaleńkutowie zdarzyło się coś bardzo podejrzane-
go. Inaczej nie byłoby tutaj wojska!

**KSIĘŻNICZKA
CYRKÓWKA** Jestem przekonana, że to niczyja wina. Może gwiazdy uda-
ły się gdzieś z wizytą?

MADE MOSE Co za dziwaczna i nieodpowiednia uwaga. Widać wyraźnie,
że ktoś popełnił zły czyn i należy go za to surowo ukarać!

- BURMISTRZ** Ech, no cóż... Niestety świat nie jest już taki sam, jak kiedyś.
- STOKROTKA** W ogóle nie jest taki sam. W ogóle... Ach... Za czasów mojego dzieciństwa nigdy nic podobnego by się nie zdarzyło...
- PANI MĘCZYDUSZA** U nas w spożywczym powiadają, że to zjawisko przyrodnicze i że wkrótce Słońce zderzy się z Ziemią.
- BILLE** Czyli lepiej nie wybierać się na piknik?
- AGGER** Ojej! To wszystko brzmi bardzo niebezpiecznie...
- KWIACIARKA** Czy ktoś coś widział?
- MIKRUS** W Gazecie Plotkarskiej pisali, że to zamach bombowy zaplanowany przez Innych!
- MADE MOSE** Innych? Brrr, o nie, nie wolno im tu przybyć! Musimy wprowadzić surowsze prawa, natychmiast!
- POGROMCA LWÓW** Prasa plotkarska jest naszpikowana bzdurami! Wydaje mi się, że po prostu zdarzył się jakiś nieszczęśliwy wypadek.
- PANI MĘCZYDUSZA** Ale w ostatnich czasach coś się zmieniło...
- PSI FRYZJER** Zmieniło? Jak to?
- KSIĘŻNICZKA
CYRKÓWKA** KSIĘŻNICZKA CYRKÓWKA – Gwiazdy płaczą...
- MADE MOSE** MADAME MOSE – Brednie!
- POGROMCA LWÓW** *(Do Księżniczki Cyrkówki)* Nie bój się, będę cię chronił.

BONGO-BENT Bille! Chodź! Musimy się natychmiast tym zająć na zebraniu zarządu Stowarzyszenia!

BILLE Tak, oczywiście!

Tłum się powoli rozprasza. Hilda i Oda rozmawiają na balkonie.

HILDA *(Do Ody)* Tak właśnie myślałam, Odo! Już od dłuższego czasu dokucza mi reumatyzm w prawym kolanie, co jest pewną oznaką, że coś wisi w powietrzu! Nic nie jest już tak, jak było w dawnych, dobrych czasach!

ODA Hildo, masz całkowitą rację. Jejkumaleńkutowo naprawdę się zmieniło. W piekarni nie kupisz już sucharów, a szewc przestał sprzedawać zieloną pastę do butów! A teraz jeszcze ta dziura w niebie... Cóż, JA nic nie mówię... Ale KTOŚ tu ma nieczyste sumienie!

Na dole wśród zebranych:

PANI MĘCZYDUSZKA Chodźmy jak najszybciej do parasolnika i nakupujmy parasolek. Aż strach pomyśleć, co nam się może posypać na głowy!

KAPELUSZNIK Może powinienem sprowadzić do sklepu kaski ochronne?

TROJACZKI Czy są takie w kolorach tęczy?

KAPELUSZNIK Pewnie, że są. I to atestowane.

Wszyscy znikają ze sceny. Zostają tylko Księżniczka Cyrkówka i Pogromca Lwów, prowadząc poważną rozmowę na drugim planie. Psi Fryzjer jest w drodze do wyjścia ze sceny, ale zatrzymuje się. Siada. Jego trzy małe pieski zbierają się wokół niego, merdając ogonami. Psi Fryzjer wyjmując z kieszeni kilka ciasteczek, daje psom do zjedzenia i drapie je ze smutkiem za uszami.

PSI FRYZJER Coś okropnego, moje kochane psiaczki. Tyle się czyta o kłękach żywiołowych, wojnach i przemocy na ulicach. A teraz jeszcze ta dziura w niebie. Wiem, że wy też się boicie. Tak jak ja. Miejmy nadzieję, że cała afera prędko się rozwieje. No dajcież spokój! Ona nie chce dziś z nami rozmawiać. Chyba, że z wami... Ale ze mną? Spójrzcie na niego, jak pręży muskuły, aż ona cała oblewa się rumieńcem. Pomyślcie tylko, stać przed samymi nosami lwów i przed płomieniami, wśród oklasków publiczności. Musi być najodważniejszym mężczyzną na świecie... Chodźcie, pieseczki, zabieramy się do domu...

Księżniczka Cyrkówka zostaje sama na scenie. Zapada zmierzch. Rozciąga linę, której końce przymocowuje z obu stron, otwiera małą parasolkę i zaczyna chodzić po linie. Można to zrealizować również jako grę cieni przy użyciu dużej płachty z białego materiału.

PIOSENKA KSIĘŻNICZKI CYRKÓWKI

*Jeśli sklepienie nieba się otworzy
Ponad wszystkimi miastami
Rozciągnę swoją cienką linkę
Między wszystkimi chmurami*

*Zawisam na nieba skrawku
I płąsam między szczytami*

*Z gwiezdny pyłem na licu
W czarnej dziurze otchłani*

*Nie boję się niczego
W nocnego nieba ogromie
Tańczę pełna tęsknoty
ku dziurze w niebie moim*

*Na palcach balansuję lekko
Rozkładam swą parasolkę
Skaczę i znikam w powietrzu
Niczym małe obłoczki*

Niewysłany list psiego fryzjera do Księżniczki Cyrkówki

Można go wyświetlić na dużym ekranie w postaci filmu, pokazującego dłoń piszącą list, podczas gdy jego treść jest czytana na głos. Następnie dłoń gniecie papier i wyrzuca go. Można także słuchać odczytywanego listu, oglądając teatr cieni z Księżniczką Cyrkówką tańczącą na linie. Można go też użyć na wszelkie inne możliwe i niemożliwe sposoby.

Droga memu sercu Księżniczko Cyrkówko,

widzę Cię, jak chodzisz po linie wysoko między gwiazdami i pomimo, iż drzę na myśl o tym, mimo wszystko marzę, żebyś kiedyś spadła – prosto w me ramiona. Miałabyś miękkie lądowanie, a ja nazywałbym Cię swoim kwiatuszkiem i innymi pięknymi słowami, których nigdy nie mam odwagi wypowiedzieć głośno. Gdybyś była moja, byłbym najszczęśliwszym człowiekiem na świecie. Jestem jednak tylko mizernym mężczyzną, całkowicie pozbawionym dużych mięśni

i wiem, że kiedyś wyruszysz w dalszą drogę i nigdy tu nie powrócisz. Lecz moje serce będzie do Ciebie należało na zawsze.

Twój Psi Fryzjer

Urodziny Aggera

Sytuacja może się ewentualnie rozegrać w innym miejscu niż scena główna.

Viranda, Vika i Valle przybywają na urodziny Aggera. Agger siedzi pod stołem nakrytym obrusem, przystrojonym serpentynami, serwetkami i flagami.

- VIRANDA** WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO, AGGER! Mam dla ciebie prezent!
- VALLE** Sto lat! Prezent jest także ode mnie, ale ta głupia Viranda koniecznie chciała ci go wręczyć.
- VIKA** *(Unosi obrus)* Dlaczego wszedłeś pod stół, Agger?
- AGGER** Nie słyszeliście, że w niebie zrobiła się dziura? Przecież to bardzo niebezpieczne! Jejku, w ogóle nie mam odwagi obchodzić tych urodzin!
- PRILLE** *(Wchodzi z tortem)* No wyjdźże stamtąd! To wszystko wymyśliły plotkarskie gazety!
- VIKA** Mamy dla ciebie prezent, który na pewno ci się spodoba.
- VALLE** To kask do ochrony głowy!
- VIRANDA** Głuptasie, nie mówi się, co jest w środku!

AGGER *(Gramoli się spod stołu)* Skoro to kask, w takim razie się odważę! *(Rozpakowuje prezent)* O, rany! Kask! Właśnie o czymś takim marzyłem! *(Zakłada go)*

PRILLE Przyszedł do was list.

VIKA Do nas? Od kogo?

PRILLE Nie wiem. Dwie minuty temu przyniósł go gołąb pocztowy. Proszę. *(Podaje list Virandzie)*

VIRANDA Gołąb pocztowy? Cóż to za dziwactwo...

VALLE Co jest napisane w liście?

VIRANDA *(Czyta na głos)* „Szanowne małe ludziki. Jesteście uprzejmie proszeni o przyjście jutro na moje wzgórze, ponieważ, według moich obliczeń, zostaliście wybrani, by nas wszystkich uratować. Możecie także przyprowadzić Waszych niezwykłych dorosłych przyjaciół. Z poważaniem, Mędrzec ze wzgórza”.

PRILLE Jej, jak miło! Czy to jeden z waszych przyjaciół? Jak uprzejmie z jego strony, że zaprasza także i nas.

VALLE To musi być od tego dziwnego gościa z brodą, którego spotkaliśmy po drodze. Ale czy dałby radę tak szybko postać gołębia?

VIRANDA Jest też post scriptum! „Posłałem tak szybko gołębia, ponieważ użyłem magii. Mędracy potrafią takie rzeczy”.

PRILLE Brzmi to jak wymarzona wycieczka urodzinowa. Prawda, Agger?

AGGER Nie! To zbyt niebezpieczne! Podczas snu odczuwam bóle i drgają mi powieki.

PRILLE Bzdury. Teraz zjemy tort, a jutro wszyscy razem udamy się na wzgórze.

Kiedy się boisz?

KIEDY SIĘ BOISZ? GDZIE MIESZKA STRACH? CZEGO SIĘ BOISZ? CZY WSZYSCY SIĘ BOJĄ? CZY STRACH JEST TYM SAMYM, CO BANIE SIĘ? CO DLA CIEBIE OZNACZA „NIE CZUĆ SIĘ BEZPIECZNIE”? CZY WIDZIAŁEŚ KIEDYŚ KOGOŚ, KTO SIĘ BOI? JAKI KOLOR MA STRACH? CZY ZAWSZE ISTNIEJE POWÓD NASZEGO STRACHU? CZY LUDZIE ZAWSZE OBAWIAJĄ SIĘ TEGO SAMEGO? JAK WYGLĄDA STRACH? KIEDY LUDZIE SIĘ BOJĄ? CZYM MARTWIĄ SIĘ INNI LUDZIE? JAKI ZAPACH MA STRACH? CO SIĘ DZIEJE Z LUDŹMI, KIEDY SIĘ BOJĄ? JAK CZĘSTO SIĘ BOISZ? CO OZNACZA STRACH? KIEDY OSTATNIO SIĘ CZYMŚ MARTWIŁEŚ? CZYM JEST PANIKA? JAK REAGUJESZ, KIEDY CZUJESZ STRACH? CZYM JEST ZMARTWIENIE? KIEDY ZMARTWIENIE STAJE SIĘ STRACHEM? JAK MYŚLISZ, CZEGO BOJĄ SIĘ INNI LUDZIE? CZY JEST RÓŻNICA MIĘDZY STRACHEM DZIECI A STRACHEM DOROSŁYCH? JEŚLI MOŻNA BYŁOBY DOTKNAĆ STRACHU, JAKI BYŁBY W DOTYKU? JAKA JEST RÓŻNICA MIĘDZY STRACHEM A OBAWĄ? CZY MOŻNA PRZESTRASZYĆ OBAWĘ? CZY RZECZYWISTOŚĆ JEST PRZERAŻAJĄCA? JAK MYŚLISZ, KTO ZNA NAJLEPIJ STRACH? CZY ISTNIEJĄ MIEJSCA, W KTÓRYCH STRACH NIE JEST W STANIE ZAKIEŁKOWAĆ? CZY WYOBRAŹNIA JEST PRZERAŻAJĄCA? KIEDY BANIE SIĘ JEST OKAY? CO SPRAWIA, ŻE STRACH ROŚNIE? CO JEST POTRZEBNE, ŻEBY KTOŚ PRZESTAŁ SIĘ BAĆ? CZY

BANIE SIĘ MOŻE BYĆ POZYTYWNE? GDYBY STRACH BYŁ CZŁOWIEKIEM, JAK BY WTEDY WYGLĄDAŁ? CO MOŻE DOPROWADZIĆ OBAWĘ DO UCIECZKI? SKĄD POCHODZI OBAWA? CZY KIEDYKOLWIEK ZROBIŁEŚ COŚ, Z CZEGO NIE BYŁEŚ DUMNY, PONIEWAŻ SIĘ BAŁEŚ? CZY ZNASZ KOGOŚ, KTO CZĘSTO JEST ZMARTWIONY? KIEDY OBAWA ZNAJDUJE SIĘ OD NAS NAJDALEJ? CO BY SIĘ STAŁO, GDYBY WSZYSCY CIĄGLE SIĘ BALI?

Najświeższe wiadomości z Telepułta

Można wyciąć z kartonu duży ekran telewizora (około dwa na jeden metr), który wniosą dwaj pomocnicy w taki sposób, że będzie on okalał głowę prezenterki telewizyjnej, Karli-Bent. Potem jeden z pomocników może na przykład zmieniać obrazki pojawiające się w tle czytającej Karli-Bent.

Można także zainstalować kamerę kręcącą na żywo Karłę-Bent, znajdującą się gdzieś na sali, natomiast film będzie wyświetlany w jeszcze innym miejscu.

KARLA-BENT Witamy w najświeższych wiadomościach z Telepułta. Świat stoi na głowie na wieść o rozejściu się wiadomości o dziurze w niebie nad Jejkumaleńkutowem. Naukowcy, politycy i inne ważne osobistości dyskutują wszędzie na temat dramatycznego rozwoju wypadków. W sprawę została zaangażowana policja wojskowa, która obecnie przestuchuje wszystkie podejrzane osoby i bada niezwykle zdarzenia. Dziś rano o dziurze wypowiedział się sam papież, który twierdzi, że musi być ona karą Boga dla ludzi i wezwał wszystkich, by pójść do kąpieli i żałować za grzechy. W innych miejscach na świecie uważa się, że dziura jest wynikiem wybuchu wrogich bomb. W Górzystym Kraju oskarża się Wodny Kraj o spowodowanie dziury i z tej przyczyny

wypowiedziano wojnę. W Wodnym Kraju uważa się, że za dziurą na pewno stoi Górzysty Kraj i stąd też odwzajemnio-
no się wypowiedzeniem wojny. Te dwa państwa szykują się
właśnie do zbombardowania siebie nawzajem.

Liczni badacze zgromadzili się na wielkich konferencjach
naukowych i dyskutują zażarcie nad tym zjawiskiem. Do-
świadczony i czcigodny Profesor Guttenbrandt wypowiada
się dla Telepułta: „Dziura jest ciekawym zjawiskiem, ale na
pewno jej powstanie nie jest rezultatem ludzkiej działalności.
Według wszelkiego prawdopodobieństwa powstała przypad-
kowo i nie mamy się czym martwić”.

Możecie sami wymyślić więcej wiadomości na temat dziury.
Może będą one dotyczyły grupy gwiazd rocka, która zorga-
nizowała koncert w celu wsparcia dziury? Albo jakiegoś wiel-
kiego bogacza, który chciałby wybudować najdłuższą drabinę
na świecie, aby można było się po niej wspiąć i oglądać
dziurę jak atrakcję turystyczną? Albo ekipy NASA przygoto-
wującej rakietę kosmiczną, która zostanie wystrzelona w celu
zbadania dziury? Więcej wiadomości może pojawiać się
w trakcie przedstawienia, umożliwiając widzom śledzenie na
bieżąco coraz gwałtowniejszych reakcji całego świata.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia

Zgromadzenie może odbyć się w taki sposób, że Bongo-Bent będzie znajdował się na scenie,
podczas gdy inni uczestnicy zebrania będą siedzieli rozproszeni wśród publiczności i podnosili
się z miejsc w momencie, kiedy coś mówią. Dzięki temu będzie to wyglądało tak, jakby wszy-
scy na sali byli członkami Stowarzyszenia, którzy przybyli na walne zgromadzenie.

Członków Stowarzyszenia może być więcej lub mniej, kwestie można podzielić między
większą liczbę osób.

BONGO-BENT Szanowni uczestnicy! Witajcie na corocznym walnym
zgromadzeniu Stowarzyszenia. Wszyscy zgromadzeni
z pewnością już słyszeli, że świat stał się niebezpieczny.
Ale ostatnio zrobiło się jeszcze gorzej przez te wszystkie
straszne rzeczy, które przydarzyły się w Jejkumaleńkuto-
wie. Dlatego zdecydowaliśmy w zarządzie, że dłużej tak być
nie może. Bille, czy możesz odczytać punkty z ostatniego
zebrania zarządu?

BILLE Tak, oczywiście. Na ostatnim zebraniu zarządu zostały
postanowione następujące rzeczy: 1) wszystko, co jest
niebezpieczne, należy wyrzucić; 2) wokół miasta trzeba
wybudować mur, żeby nic niebezpiecznego nie dostało się
do środka; 3) na każde zebranie zarządu przynosimy na
zmianę ciasto.

BONGO-BENT Dziękuję, bardzo dobrze, naprawdę pięknie to odczytałeś,
Bille. Czy są jakieś pytania?

JAK-JAK Tak, chciałbym wiedzieć, o której się to skończy, bo o siód-
mej mam lekcję tańca.

TUTKA Naprawdę? Ale jazda! Będziecie ćwiczyć taniec-połamaniec?

JAK-JAK Nie. Będziemy tańczyć stary egipski taniec śmierci znad
Oceanu Zachodnioindyjskiego.

BONGO-BENT To wszystko jest z pewnością bardzo fascynujące i egzo-
tyczne, ale chyba powinniśmy wrócić do porządku zebrania.
Czy ktoś ma jakieś pytania?

MUS Tak, ja mam. Chciałabym się dowiedzieć, dlaczego NIE
otrzymałam wezwania na zebranie zarządu, skoro WIĘK-
SZOŚCIĄ głosów wybrano mnie na zastępcę członka!

BONGO-BENT Ponieważ zastępca członka przychodzi tylko wtedy, kiedy nie mogą inni. Vemming, Bille i ja jesteśmy w zarządzie i jeśli któremuś z nas obetną głowę albo zakrztusimy się ciastem, WTEDY zostaniesz wezwana.

MUS To oszustwo!

TUTKA Boże drogi, ostatni raz byliśmy u Vemminga chyba ze sto lat temu, oglądaliśmy wtedy półfinał w łyżwiarstwie figurowym i jedliśmy drożdżówki aż nam się miło odbijało. Kiedy to powtórzymy?

MUS Komu chce się chodzić do Vemminga!

BONGO-BENT Powróćmy do porządku obrad! Jak wam wszystkim wiadomo, ówczesnie świat stał się dużo bardziej niebezpiecznym miejscem do życia niż kiedyś.

KAJT To już było!

BONGO-BENT Jakby nie wystarczyło morderstw, zamachów bombowych, klęsk żywiołowych i klimatycznych! Ale dziura w niebie, tu, w naszej własnej małej miejscince... Jeszcze ujdzie, kiedy wszystko, co niebezpieczne, dzieje się daleko stąd. Ale kiedy przerażające rzeczy pojawiają się w naszym RODZINNYM MIEŚCIE, WTEDY jesteśmy zmuszeni zareagować!

TUTKA Dobrze, ale... to nie jest przecież zbyt przyjemne, prawda, więc czy rzeczywiście musimy o tym rozmawiać?

BILLE Owszem, Tutko, musimy, dlatego tu jesteśmy! To konieczne, abyśmy byli POWAŻNI!

JAK-JAK Tutko, właśnie dlatego tu jesteśmy. Ja się BOJĘ! Boję się czarnej wołgi i smrodu samochodów! I chciałbym móc sobie duńczykować w spokoju.

MUS Chyba masz na myśli TAŃCOWAĆ!

JAK-JAK Tak, bądź taka miła i mnie nie poprawiaj, skoro to właśnie powiedziałem!

KAJT Ie przecież ktoś musi stać za tym wszystkim. Czy nie możemy po prostu przegłosować, żeby żli sobie poszli?

TUTKA Głosuję za!

BILLE Nie, to w ogóle nic nie da! (Szepcze) Mój dziadek mówi, że żli są wewnątrz nas...

KAJT KTO?!

JAK-JAK O Boże, jak się tam dostali?

MUS Co to za gadka szmatka! We mnie na pewno nikogo nie ma, mogę cię o tym zapewnić!

TUTKA A mnie się czasami wydaje, że czuję, jakby ktoś we mnie był. Wydaje mi się, że to kominiarz. Jest cały czarny, ma twarz zasmarowaną sadzą. I do tego lubi sobie postrzelać z łuku.

JAK-JAK Czy możesz W TRYMIGA się go pozbyć, Tutko? Absolutnie nie będę siedział obok kogoś, kto nosi w sobie kominiarza! Fujżej cię mogę, jakież to nieprzyjemne i szemrane.

BONGO-BENT Właśnie o tym mówię, świat stał się niebezpieczny i dlatego zarząd postanowił, że musimy się pozbyć wszystkich niebezpiecznych rzeczy i postawić mur!

BILLE Vemming mówi, że zna pewnych niebezpiecznych, ubranych na czarno ludzi, którzy mogą to zrobić.

MUS Vemming to i Vemming tamto. A kiedy Vemming ostatni raz sam kiwnął palcem?

BILLE Chcesz, żeby zli nadeszli i znienawidzili cię na śmierć, Mus? Ukradli twoje świeżo usmażone faworki, podczas gdy ty będziesz siorbała kawę? Bo właśnie tak robią, jeśli nie będziesz czujna, o tak!

TUTKA Kto robi? Myślałam, że zło jest w nas!

WSZYSCY Szszsz!

KAJT *(Szepcze)* Dlatego właśnie musimy zachować w tajemnicy, że budujemy mur! Wtedy nikt nic nie wykryje...

JAK-JAK Jak dużo czasu zajmie im wznoszenie muru?

BONGO-BENT 396 tłustych snów w sosie własnym i 143 czarne banknoty pod stołem. Ale tylko, jeśli będą mogli robić sobie przerwy na boksowanie i picie wódeczki, tak powiedzieli.

BILLE Według mnie to brzmi bardzo rozsądnie... Naprawdę myślisz, że inni tego nie wywęszą?

BONGO-BENT Nie, jeśli będziemy trzymać gęby na kłódkę i nikomu o tym nie powiemy.

JAK-JAK Uważam, że powinniśmy zagłosować na „tak”, ponieważ muszę się zbierać, jeśli mam zdążyć na lekcję tańca.

TUTKA Chcę iść z tobą!

JAK-JAK Nie omówiliśmy jeszcze kolejności przynoszenia ciasta na zebrania, uważam, że to kwestia, która powinna zostać przedyskutowana.

MUS Bzdury! Nie będziemy skupiać się na mazurkach i murzynkach, bo są z was dzidziusiowatoniedorośle mięczaki! Zawsze odkładamy na później to, co najważniejsze, ponieważ akurat musimy przedyskutować kwestię ciasta!

BONGO-BENT Zgadzam się. To jest dużo poważniejsza sprawa, niż jakieś ciasto! Czas przejść do czynu. Wszyscy, którzy głosują za, podnoszą rękę.

Wszyscy podnoszą rękę.

BONGO-BENT Propozycja została uchwalona. Zebranie uznaję za zakończone!

Budowniczy zabierają się do pracy

Zjawia się grupa ubranych na czarno mężczyzn. Wszyscy są brudni, mają duże, czarne brody i ubrani są w roboczą odzież. Plują i przeklinają, w ustach trzymają papierosy, poruszają się ciężko, widać ich rozrośnięte mięśnie. Mają ze sobą siekiery i szpadle, taczki (lub inne narzędzia) i zaczynają stawiać mur.

Można ewentualnie zrobić choreograficzną linię produkcyjną, w której robotnicy będą podawali sobie cegły z rąk do rąk, albo w której wszyscy będą wykonywali różne ruchy związane z pracą na budowie.

Ruchy te można połączyć z tańcem stomp, lub też z rodzajem męskiej akrobatyki, gdzie robotnicy na zmianę będą budować i bić się ze sobą. Można zainscenizować to tak, aby sprawiało groźne wrażenie.

Mogą im towarzyszyć głębokie uderzenia bębna lub ciężka, rytmiczna muzyka. Mogą oni również śpiewać/recytować „Pieśń budowniczych muru” w postaci kakofonicznego chóru głosów. Lub jeszcze inny wariant – scena może być spowita ciemnością, tak że słychać tylko dźwięki i głosy. Wszak są oni ludźmi od czarnej roboty...

PIEŚŃ BUDOWNICZYCH MURU

*Ho, ho, ahoj czeladnicy
Chłopczy, mięśnie napinajcie
Krzyki, wrzaski, ogień i pożar
Ze świata krańców wszystkich
Cegły są brane i są podawane
Szorstkami rękoma naszymi*

*Raz, dwa, trzy, chłopcy
Nim dzień się skończy
Świat jest szalony i zły
Wyciska dziewczętom łzy
Lecz mur ochrania przed tym
Co czai się poza nim*

*Nie znajdzie tu was nikt
Jeśli miasto otoczymy
Każdy z nas, on i ty
W cemencie się umoczymy
Budowniczcy zajmą się tym
Zachowaj spokój, spluwaj w dłoń
Raz w głowę, raz w gębę
Robiliśmy to już wcześniej
A teraz śpij, bez obawy i złych snów*

Mur ochroni was zawsze Przed wszystkim, co straszne

W sypialni Prille i Aggera

Wchodzi dwóch pomocników ubranych w piżamy, niosących kartony na głowach, pomalowane na styl szafek nocnych, z napisami „szafki nocne”. Jedną ręką rozciągają w powietrzu duże, podwójne prześcieradło, tak że zwisa prawie aż do samej podłogi. Drugą ręką trzymają podwójną kołdrę przed prześcieradłem, która także zwisa, nieco dłużej, aż do samej podłogi. Wchodzi Prille i Agger, każde ze swoją poduszką i stają za kołdrą, przed prześcieradłem, pomiędzy dwiema „szafkami nocnymi” tak, że widać ich głowy i ramiona. Za swoimi głowami trzymają poduszki i mogą się obracać i przekręcać, co ma przypominać leżenie w łóżku. Poduszki mogą też zostać namalowane na prześcieradle.

AGGER Prille?

PRILLE Hmm?

AGGER Boję się dziury w niebie.

PRILLE Nie trzeba się tym martwić, Agger. Kładź się spać.

Krótką pauza.

AGGER Ale to przecież musi coś oznaczać. Kto zrobiłby coś takiego?

PRILLE Nie wiem. Ktoś, kto nie ma nic do roboty.

AGGER Jestem przez to taki niespokojny. Niemalże podenerwowany. Zawsze czułem, że ja i niebo... że się rozumiemy. Ono

ochrania nas przed wszystkim. A teraz jest w nim dziura, prosto do wszystkich innych planet i układów słonecznych. Kto wie, co mogłoby spaść przez taką dziurę, Prille?

PRILLE Ale nie spadnie.

AGGER A co, jeśli nas w nią wessie? Może kosmos jest niczym olbrzymi odkurzacz, który nas wciągnie, kiedy tak sobie tu leżymy całkowicie pozbawieni nieba, śpiąc snem sprawiedliwych?

PRILLE Brednie. Bądź już cicho, ty bojaźliwy pleciugo... Chcę spać!

AGGER Czy nie wywołuje to w tobie ani krzty niepokoju? A ci, którzy to ukradli, Prille? Co będzie, jeśli to tylko początek? Może nadejdą i skradną nasze sny, i nasz dom, i powietrze, którym oddychamy?

PRILLE Koniec i bomba! Przestań się tak gorączkować i panikować. Pomyśl o czymś przyjemnym.

AGGER Na przykład o czym? Jak można myśleć o czymś przyjemnym, kiedy głęboko w sercu ma się pełno złych przeczuc?

PRILLE Pomyśl o zielonej oranżadzie i zamkach z piasku! Bardzo je lubisz. I myśl o tym, że ten figiel z niebem splatał jakiś primaaprilisowy chochlik.

AGGER Ale mi się tak wcale nie wydaje, Prille. Wydaje mi się, że to śmiertelnie poważna sprawa. Powiązana z czymś takim jak zło, szaleństwo, braterstwo i władzostwo. Związana z nienawiścią do świata, ponieważ czujemy, że świat nienawidzi nas. I obstawianiem przy tych myślach, pomimo że ktoś nas przeprosi.

PRILLE Agger, proszę, śpij...

Krótką pauza.

AGGER AGGER – Prille?

PRILLE PRILLE – Hmm?

AGGER AGGER – Mam nadzieję, że uda im się zatkać tę dziurę.

PRILLE PRILLE – Ja też mam taką nadzieję. Dobranoc już.

Ufoludki przybywają do miasta

W pomieszczeniu ze wszystkich stron zjawiają się niezwykle ubrani ludzie. Tańczą do kosmicznej muzyki i sprawiają wrażenie zadowolonych i pełnych entuzjazmu.

Ufoludki to ogólnie niesamowite plemię. Dlatego mogą nosić nakrycia głowy z folii aluminiowej, zielone kostiumy, dziwne antenki i wszelkie inne dziwaczne kosmiczne precjoza (jedyną granicą jest wyobraźnia). Scena jest skąpana w dziwnym, wielokolorowym świetle. Niektórzy z entuzjastów UFO mogą na przykład być wyposażeni w latarki/lampki rowerowe nakryte kolorowym papierem.

PRZEWODNICZĄCY Dzień, na który tak długo czekaliśmy, w końcu nadszedł!
FANKLUBU UFO, TOK Zagłada wszystkich ludzi! Dostojni kosmici w końcu zapragnęli wylądować na ziemi i to stanie się tutaj, w Olejkumańkutowie!

FAN UFO HISSE Masz na myśli Jejkumaleńkutowo?

PRZEWODNICZĄCY No przecież właśnie tak powiedziałem! Przed nami doniosła chwila. Musimy być gotowi na powitanie czcigodnych władców kosmosu na naszej kuli ziemskiej!

FAN UFO HISSE Czy to prawda, że ci kosmici chcą zgładzić cały ród ludzki?

**PRZEWODNICZĄCY
FANKLUBU UFO, TOK** Tak, ale spokojnie! Najpierw uczynią z NAS kosmitów, bo jesteśmy ich największymi fanami! I wtedy razem z nimi obejmujemy władzę nad Ziemią.

KOSMICI

*Czuję w tej zawierusze, w nieba dziurze
siłę, która zmieni życie, jakie prowadzicie.
Z galaktyk odległych, gwiazdom podlegli
wszyscy zacząć się gotować musicie!*

*Tak - nadlecą wnet, nim nastanie dzień,
statkami większymi od całej naszej armii.
Obce ludki zielone, kto będzie nagrodzony?
TYLKO MY, tutaj oto zgromadzeni!*

*Kosmici
Nigdy więcej śmierci i bóleści, będziemy
Kosmitami
A nie tylko ludźmi z krwi i kości, bo
Kosmici
Zawładną światem i życie będzie zgładzone, tak
Kosmici
Zapanują i dni ludzi są już policzone.*

*Ludzie są słabowici i dla siebie jadowici.
Nasza Matka Ziemia to dom ich jedyny.
Straceńcami nas zwą, wyśmiewają i drwią,
lecz prawdą jest, że jesteśmy lepsi od nich!*

*Nadejdą więc czasy, kiedy życie zgaśnie
dla niedowiarków śmiejących się kpiąco.*

*I tylko wybrani, przez niebo wezwani
ujrzą, że dziura w niebie jest dobrocią!*

*Kosmici
Nigdy więcej śmierci i bóleści, będziemy
Kosmitami
A nie tylko ludźmi z krwi i kości, bo
Kosmici
Zawładną światem i życie będzie zgładzone, tak
Kosmici
Zapanują i dni ludzi są już policzone.*

Scena może zostać zakończona lub dowolnie rozbudowana.

Wycinek z Gazety Plotkarskiej

*GAZETA PLOTKARSKA
Nr 203.078
NAJCIEKAWSZE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA
Od 1802 r.
Dziura wzbudza grozę w Jejkumaleńkutowie*

*Dziura w niebie
Strasznie nieprawdopodobne wiadomości
wstrząsnęły Jejkumaleńkutowem.
Powstała niespodziewanie dziura w niebie postawiła
miasto na głowie. Wypowiedź zszokowanego
burmistrza Stokrotki dla Gazety Plotkarskiej: „To jest...
ech, straszne! Tak, jest! Jako burmistrz oczywiście
muszę natychmiast zareagować!”*

*Dziura wywołała grozę i strach wśród mieszkańców miasta i policja wojskowa prowadzi aktualnie dochodzenie w tej sprawie.
Policja nie chce udzielić informacji, kto jest podejrzany, ale jeden z żołnierzy, który pragnie pozostać anonimowy wypowiada się dla Gazety Plotkarskiej: „Podejrzani są wszyscy! I na pewno złapiemy tych nędznych, podłych przestępców, którzy dopuścili się takiego występku!”
Według wielu źródeł widziano tajemnicze znaki na niebie. Ponadto krążą bardzo wiarygodne plotki o tym, iż dziura w rzeczywistości jest dziełem kosmitów, którzy chcą objąć panowanie nad Ziemią.
Wasza ulubiona Gazeta Plotkarska będzie na bieżąco śledzić sprawę, donosząc na swoich łamach o wszystkich sensacyjnych, fantastycznych i nowatorskich szczegółach.*

Valle, Vika, Viranda, Prille i Agger w drodze do Mędrca ze wzgórza

VALLE Czy to już blisko?

VIRANDA Bądź cicho, ty miękkożna płakso.

AGGER Wcale nie jestem pewien, że to dobry pomysł. Kto właściwie wie, kim jest ten stary cudak? A co, jeśli jest niebezpieczny?

PRILLE Wtedy po prostu zejdziemy na dół.

VIKA Widzieliście tych wszystkich dziwnych ludzi kręcących się po mieście?

AGGER To z powodu dziury! Uha, czuję, jak opuszcza mnie odwaga...

PRILLE Ta żałosna dziura w niebie przyciąga dziwaków wszelkiej maści! Rano obudziłam się zdecydowanie za wcześnie przez mnóstwo ubranych na srebro zielonych ludzików, którzy tańcowali gdzie popadnie pod naszymi oknami. Mam wielką, przeogromną nadzieję, że to wariactwo z dziurą w końcu przeminie.

VALLE Uwaga, chyba doszliśmy na miejsce.

VIRANDA Tylko gdzie jest ten stary świr?

VIKA Chyba wisi tu list dla nas.

VIRANDA Co on ma z tymi listami?

AGGER Co tam jest napisane?

VIRANDA Że mamy wejść schodami. Siedzi w izbie na samym szczycie wieży.

Konferencja naukowa

Wśród zgromadzonych są naukowcy, ale najlepiej, żeby było ich dużo – wszyscy ubrani w garnitury lub białe kitle, z brodami, w okularach, fajkami w zębach i z bardzo ważnymi minami. Za każdym razem, kiedy ktoś coś mówi, inni zapisują to w swoich notatnikach, potakują głowami lub kręcą nimi, nie zgadzając się z tym, co zostaje powiedziane. Wszyscy są pochłonięci tym, aby wyglądać na bardzo ważnych, poważnych, myślących i mądrych.

Także tutaj występujący mogą wmieszać się między widownię, stając się uczestnikami konferencji. Można także nakręcić film z niektórymi naukowcami przed spektaklem i pokazywać ich jako uczestników konferencji na dużym ekranie na scenie.

PROFESOR GUTTENBRANDT Czcigodni koledzy! Witamy na naszej konferencji, na której dyskutować będziemy nad najnowszym i bardzo fascynującym zjawiskiem przyrody! Oczywiście mówię o dziurze w niebie nad Salemalejkutowem.

PROFESOR FLAGOWIECKI Jejkumalerńkutowem, szanowny kolego Guttenbrandt!

PROFESOR GUTTENBRANDT Tak właśnie powiedziałem, szanowny kolego Flagowiecki!

PROFESOR ELLISON Nie jestem zaskoczony tym zjawiskiem! Jak możecie zobaczyć na podstawie moich wyliczeń, za zjawisko to odpowiada translokacja planet Merkurego i Plutona.

PROFESOR HOKUSPOCKI Z całym szacunkiem, szanowny kolego Ellison, ale to są straszne bzdury! Dziura najwyraźniej powstała z powodu ziemskiego promieniowania radioaktywnego.

PROFESOR DRYNGOPRYCKI To nasza własna wina!

WSZYSCY Co takiego?

PROFESOR DRYNGOPRYCKI Ponieważ od setek lat wszyscy razem wzięci emitujemy w powietrze zbyt wiele okropnych myśli!

Wszyscy śmieją się głośno.

PROFESOR FLAGOWIECKI Co za brednie!

PROFESOR HOKUSPOCKI Szanowny kolego Dryngoprycki zawsze miał bujną wyobraźnię!

PROFESOR GUTTENBRANDT Cisza na sali! Wszyscy mają zostać wysłuchani! Czy kolega Dryngoprycki może przedstawić jakieś dowody?

PROFESOR DRYNGOPRYCKI Kolor mórz pociemniał. Sny ludzkie pociemniały. Nawet miłość stała się ciemniejsza. Wszyscy się boją. A strach sprawia, że dziura rośnie. Musimy coś zrobić!

PROFESOR ELLISON Nie za bardzo można to nazwać dowodami naukowymi, panie kolego! Poza tym, nawet gdyby miał pan rację, to co według pana powinniśmy zrobić? Zmusić wszystkich ludzi, żeby byli mili i rozdawali dookoła uściski?

Wszyscy śmieją się głośno.

PROFESOR FLAGOWIECKI Sprawić, by na ziemi zapanował pokój i ustały wszystkie wojny?

Głośny śmiech.

PROFESOR HOKUSPOCKI Przekonać ludzi do tego, żeby dzielili się swoim drugim śniadaniem i rozmawiali z obcymi, których w ogóle nie znają??

Głośny śmiech.

PROFESOR DRYNGOPRYCKI PROFESOR DRYNGOPRYCKI - W każdym razie musimy zmienić całe mnóstwo rzeczy.

Wszyscy siedzą cicho i patrzą na profesora Dryngopryckiego.

PROFESOR GUTTENBRANDT Profesorze Dryngoprycki. Myli się pan. A nawet gdyby profesor miał rację, to i tak się pan pomylił. To, co się stało, to się nie odstanie. Nie można rozwiązać problemów naukowych za pomocą wyświechtanych frazesów o miłości, chlebie i wodzie. To zupełny nonsens i argumenty na poziomie przedszkola! Ponadto mamy przecież swoje wygodne życie i nie można go tak po prostu zmieniać, tylko z powodu małej dziurki w niebie nad Jejkumańkutowem.

PROFESOR FLAGOWIECKI Jejkumaleńkutowem, szanowny kolego Guttenbrandt!

PROFESOR GUTTENBRANDT Przecież tak powiedziałem! Zawsze pan był kontrowersyjnym naukowcem, szanowny kolego Dryngoprycki. Tym razem jednak posuwa się pan za daleko. Muszę pana poprosić, aby opuścił pan tę konferencję.

PROFESOR DRYNGOPRYCKI Na jakiej podstawie?

PROFESOR GUTTENBRANDT Stosowanie niepoważnych metod badawczych! I za dużo uczuciowości i niepoważnej ideologii! Do widzenia panu!

PROFESOR DRYNGOPRYCKI W takim razie wychodzę. Ale problem nie zniknie tylko dlatego, że się mnie pozbędziecie.

Krótkie odwiedziny u Dyrektora Cyrku, Księżniczki Cyrkówki i Pogromcy Lwów

Za każdym razem, kiedy na scenę wchodzi cyrkowcy, może w tle brzmieć dyskretna muzyka cyrkowa, zmieniająca się w zależności od atmosfery panującej w poszczególnych scenach.

DYREKTOR CYRKU Jesteście gotowi na wieczór? To będzie duuuuzie, duuuuzie wydarzenie!

KSIĘŻNICZKA CYRKÓWNA Czy pan dyrektor jest pewien, że ktoś przyjdzie?

DYREKTOR CYRKU Ha, ha! Żartujesz, przemiła dziewczyno! Czyż nikt miałby nie przyjść na bajeczne, fantastische przedstawienie cyrkowe? Zwłaszcza teraz, kiedy miasto jest pełne ludzi?

KSIĘŻNICZKA CYRKÓWNA Nie po tym, co się stało w związku z dziurą w niebie. Ludzie się boją. Kiedy przechodzimy obok, spuszczaają wzrok.

POGROMCA LWÓW To wszystko zmierza w złym kierunku! Kto powiedział, że ta dziura w niebie w ogóle jest niebezpieczna?

KSIĘŻNICZKA CYRKÓWNA To nie dziura jest niebezpieczna. Wiem, że gwiazdy czuwają nad nami. Niebezpieczne są dziury w ludzkich sercach. Tam rośnie strach, tak jak chwast, powodując, że ludzie stają się sobie obcy.

DYREKTOR CYRKU Cóż, nic nie wiem o dziurze w niebie, ale wiem, że wieczorem wyprawiamy duuuuzie, duuuuzie widowisko! Zatem do roboty z przygotowaniami!

Wycinki z Telepułta

Można „wycinać” urywki różnych wywiadów, przeprowadzanych przez dwoje dziennikarzy telewizyjnych, Karłę-Benta i Jensa-Laurę. Bądź też różne osoby, z którymi przeprowadzane są wywiady, mogą wkraczać w światło reflektorów na środku sceny. Innym wariantem jest wyświetlanie na projektorze prawdziwych fragmentów filmów w jakimś miejscu na sali teatralnej. Można także pokazać duży tłum, w którym dwójka dziennikarzy przemieszcza się między ludźmi.

Inną możliwością jest, by różni mieszkańcy Jejkumaleńkutowa siedzieli dookoła w małych grupkach, wyglądając jakby oglądali telewizję, i to oni przetaczaliby pilotami klipy filmowe z jednego na drugi. Oda i Hilda mogłyby wygłaszać komentarze ze swojego balkonu. Trojaczki, siedząc na sofie, mogłyby chórem komentować wydarzenia, inne postaci mogłyby się usadowić wśród publiczności. Wszyscy mogliby zostać zaopatrzeni w piloty. Istnieje tysiąc innych, różnych wariantów inscenizacji. Niżej przedstawione klipy są tylko przykładami możliwych wywiadów, dlatego musicie wybrać sami, które postaci najwięcej znaczą dla waszej inscenizacji i co mają mówić.

Można wykonać z kartonu duży ekran telewizora (około dwa na jeden metr), który dwoje pomocników będzie przносиło od klipu do klipu. Będzie on okalał korpusy uczestników wywiadu. Niosący ekran pomocnicy mogą przykładowo być przebrani za anteny lub piloty, błyskawicznie przemieszczające się od klipu do klipu.

Klip nr 1: Jens-Laura przeprowadza wywiad z Przewodniczącym Fanklubu UFO, Tokiem

PRZEWODNICZĄCY FANKLUBU UFO, TOK Wszyscy ludzie zostaną unicestwieni!

JENS-LAURA Moment, należy poczekać, aż zadam pytanie! Czyli, Panie Tok, ma Pan powody sądzić, że za dziurę w niebie odpowiadają kosmici, czy mam rację?

PRZEWODNICZĄCY FANKLUBU UFO, TOK Tak, to prawda. Widać, że jest to dziura, którą zrobili nasi przyjaciele – mieszkańcy kosmosu. Wkrótce przybędą ze

swoją olbrzymią flotą statków kosmicznych i zabiją całą ludzkość. Oczywiście oprócz nas – ich wiernych i oddanych fanów.

JENS-LAURA Ale... Ta wizja jest przerażająca! Czy można cokolwiek uczynić, żeby się uratować?

PRZEWODNICZĄCY FANKLUBU UFO, TOK Tak, na początek możecie wstąpić do naszego fanklubu kosmitów. Wpisowe kosztuje 5000 złotych monet. Wtedy być może uda nam się ich namówić, żeby was nie zabili. Poza tym ludzie powinni zachować spokój i okazać szacunek nadchodzącemu zawładnięciu świata przez kosmitów. Słyszałem, że jacyś dziwni cyrkowcy, tuż przed tym, co się stało, zorganizowali pochód przez miasto. Uważam, że było to wielkim brakiem szacunku. Nie przepadam za cyrkiem. To dziwactwo pełne błyskotek.

Koniec klipu nr 1.

Klip nr 2: Karla-Bent przeprowadza wywiad z profesorem Dryngopryckim, który stoi z płaszczem i walizką

KARLA-BENT Profesorze Dryngoprycki, co odpowie Pan na oskarżenia, że postradał Pan do cna zmysły i został Pan przekupiony?

PROFESOR DRYNGOPRYCKI Opuzczam ten kraj i osiadę na jednej z pięknych wysp Pacyfiku. Nikt już nie ma ochoty słuchać prawdy. Zatem niech ludzie radzą sobie sami. Żegnam!

Koniec klipu nr 2.

Klip nr 3: Jens-Laura przeprowadza wywiad z Generałem H.

JENS-LAURA Panie Generale H., jak wojsko ustosunkowuje się do tego, co się wydarzyło?

GENERAŁ H. Widać wyraźnie, że odpowiadają za to jacyś źli motherfuckers, którzy dążą do tego, by nas wystraszyć, stosując przemoc i terror. Ale zapomnieli, z kim zadarli! You don't mess with the General! (Wyciąga strzelbę i ładuje ją)

JENS-LAURA Ale co planujecie zrobić?

GENERAŁ H. Keep an eye na wszystko, co podejrzane! Ci obcy mogą mieć szpiegów wszędzie! Oprócz tego podjęliśmy decyzję o aresztowaniu podejrzanych osób w mieście, tak na wszelki wypadek. Hasta la vista baby!

Koniec klipu nr 3.

Klip nr 4: Karla-Bent przeprowadza wywiad z Burmistrzem

KARLA BENT Panie Burmistrzu, czy może Pan zdradzić, w jaki sposób zamierza Pan poradzić sobie z tą straszną katastrofą?

BURMISTRZ Tak. Zatem – to rzeczywiście jest straszne! Pokładam nadzieję w naszym świetnym Ministerstwie Wojskowym i radzę wszystkim obywatelom, aby pozostali w domach i uważali na siebie. Ale poza tym nie ma się czego bać. Zatem – żadnego powodu do paniki.

KARLA-BENT Czy to prawda, że dziura powiększyła się?

BURMISTRZ BURMISTRZ STOKROTKA – Ech, no cóż ... Wszystko na to wskazuje. Ale żadnego powodu do paniki!

Koniec klipu nr 4.

Wywiady można kontynuować z publicznością siedzącą na sali lub z innymi mieszkańcami miasta.

Relacja z wielkiego spektaklu cyrkowego

Może zostać wystawiona w zależności od nastroju, liczby występujących i aktualnej potrzeby cyrkowej. Może także zostać zreferowana przez Malca, czytającego głośno artykuł w gazecie, lub też pokazana w postaci filmu.

W końcu nadszedł czas na wielki spektakl cyrkowy. Na miejscu publiczności siedzi tylko kilku pojedynczych mieszkańców Jejkumaleńkutowa, większość jest zbyt przestraszona, żeby pójść do cyrku. Atmosfera w mieście staje się coraz mroczniejsza.

Wśród widzów są między innymi Madame Mose i Psi Fryzjer, który nie może oderwać wzroku od Księżniczki Cyrkówki. Jest ona dla niego i zawsze będzie najpiękniejszym stworzeniem, jakie kiedykolwiek widział. Poza nimi kilka innych osób również trafiło do cyrkowego namiotu. Jest dość ciemno, zatem nie widać dobrze, ale mogłaby to być Madame Mose, Mikrus, Jak-Jak, Tutka i Trojaczki. Niektórzy założyli kaski lub sprzęt chroniący przeciwko kosmitom – tylko na wszelki wypadek. Jest muzyka, dużo kolorów, cekinów i trocin. Artyści cyrkowi, za pomocą piosenek, muzyki, sztuczek i akrobatyki, wyczarowują magię w kolorowej przestrzeni namiotu.

W samym środku przedstawienia słychać nagle strzał i wszystkich w namiocie ogarnia panika, wrzeszczą i chowają się gdzie popadnie. Generał H. i Sierżant T. przybywają wraz z żołnierzami, którzy wbiegają i ustawiają się z karabinami wycelowanymi w stronę sceny. Nikt nie ma pojęcia, co się dzieje. Artyści cyrkowi zastygli w trakcie wykonywania swoich numerów. Generał H. nadyma się i oznajmia swoim amerykańsko-polskim, żołnierskim językiem, że jego zadaniem jest aresztowanie wszystkich obcych i podejrzanych osób w mieście, i że niektóre osoby z cyrku, poprzez swoje skrajnie podejrzane zachowanie, zwróciły na siebie uwagę innych. Otrzymał wiele sugestii dotyczących zwłaszcza Pogromcy Lwów – możliwe, iż jest on powiązany z grupami terrorystycznymi, podejrzewanymi o wysadzenie dziury w niebie. Dlatego też Generał przyszedł go aresztować.

Pogromca Lwów, jak prawdziwy mężczyzna, wpada we wściekłość i głośno protestuje. Odczuwając złość i uważając, że został niesprawiedliwie potraktowany, na chwilę traci opamiętanie. Dochodzi do bójki między nim i wieloma żołnierzami, którzy uprzednio zostali poinformowani, że mężczyzna jest niebezpieczny. Wszystko kończy się postrzeleniem Pogromcy Lwów w nogę przez jednego z żołnierzy.

Księżniczka Cyrkówka stoi jak wryta i czuje się nieszczęśliwa. Nie może w ogóle uwierzyć w to, co się dzieje przed jej oczyma. Usiłuje protestować. Próbuje miłym i zdesperowanym głosem wyjaśnić żołnierzom, że Pogromca Lwów jest niewinny, i że dziura w niebie nie jest niczyją winą. Ale Generał nie chce słuchać, jest pewien swojej racji: Za dziurę odpowiadają terroryści i Pogromca Lwów musi być z nimi w zмовie. Trzeba go aresztować i zamknąć w więzieniu.

Psi Fryzjer stoi przerażony na swoim miejscu, patrzy na płaczącą Księżniczkę Cyrkówkę i próbuje słabo protestować, ale nikt go nie słucha. Generał, Sierżant i żołnierze opuszczają cyrk, prowadząc Pogromcę Lwów.

Wszyscy są w szoku. Nikt nie wie, co ma o tym myśleć. Mieszkańcy miasteczka nie mają już zaufania do cyrkowców i ze spuszczoneymi spojrzeniami zaczynają się wycofywać z namiotu. Dyrektor Cyrku jest zszokowany i nieszczęśliwy. Nie miał pojęcia, że sytuacja uległa aż takiemu pogorszeniu, próbuje nakłonić ludzi do pozostania, żeby kontynuować spektakl.

Atmosfera jest pełna strachu i napięcia, wszyscy powoli opuszczają cyrkowy namiot. Jedyne Madame Mose pociąga szyderczo nosem i mówi, że przez cały czas żywiła podejrzenie co do cyrkowców, że są podejrzani i niebezpieczni, i że dobrze się stało, że w końcu wszystko jest pod kontrolą.

Psi Fryzjer zostaje jako ostatni i widzi, jak Dyrektor Cyrku pociesza Księżniczkę Cyrkówkę, która zanosi się niepohamowanym płaczem. Psi Fryzjer również opuszcza namiot.

Przypadkowa modlitwa przechwycona w Jejkumaleńkutowie drogą radiową

Kochany Boże,

nie wiem, jak się naprawdę nazywasz, więc będę Cię po prostu nazywać Bogiem. Słyszałam, że to z Tobą

trzeba porozmawiać, jeżeli chce się prosić o coś, czego nie da się uzyskać gdzie indziej. Możliwe, że to nieprawda. Więc siedzę tu teraz i gadam w powietrze. Trochę to niedorzeczne. Ale jeśli to prawda, to w sumie chciałabym prosić Cię o przysługę. Myślałam o tym, że... Ta dziura, o której tyle się mówi, że pojawiła się w niebie... Jeśli to Ty ją zrobisz, czy nie mógłbyś tu zejść i sprawić, żeby ludzie byli dla siebie miłsi? Wydaje mi się, że nie masz zielonego pojęcia, jak tu u nas jest.

Akurat tam, gdzie mieszkam, jest okay. To znaczy, nie idealnie, to jasne. Ale w sumie okay. Ale gdzie indziej tak wielu strzela i dziurawi się nawzajem. Widzę to każdego dnia na dużych, drgających obrazach, które są wyświetlane na wszystkich ścianach. Wszystkim leci krew, także dzieciom. Wygląda to tak, jakby krzyczeli oczami. Są tam bomby, mężczyźni, którzy głośno ryczą i zawalające się domy. Wszyscy rozmawiają ze strachem w głosie. Tak się boję, że oni wypalą dziurę w świecie. Może nagle zbombardują nasze miasteczko, tylko dlatego, że... No właśnie, nawet nie wiem, dlaczego!

A jeśli Ty siedzisz tam w górze i wydaje Ci się, że to w ogóle nie ma z Tobą nic wspólnego, to znaczy, że zrozumiałeś wszystko totalnie na opak! Bo niektórzy z nich biją się właśnie o Ciebie, o to, kto wierzy w Ciebie we właściwy sposób. A ta nasza dziura jeszcze bardziej wszystko pogarsza!

Więc gdybyś mógł tu po prostu zejść i powiedzieć, że lubisz ich wszystkich tak samo, i że mają przestać się zabijać... Dlatego, że... Dlatego, że się cholernie boję... Przez cały czas... Nasz dom trzęsie się w nocy, tak jakby płakał. A na kort tenisowy spadają samoloty. Uzbierała

*się ich już cała sterta, leżą spowite dymem i pełne martwych ludzi w środku. Jest tylu rozgniewanych ludzi i nie wiem, co zrobię, jeśli nadejdą... Więc... Nie wiem, co Ty sobie myślałeś... Ale jeśli naprawdę istniejesz, to uważam, do diaska, że powinienes coś z tym zrobić! Dlatego... Dlatego, że inaczej... Inaczej to się po prostu skończy bardzo źle, jestem tego pewna... Tak... To byłoby na tyle, mega idiotycznie jest siedzieć tutaj... Ale... Ktoś w końcu musiał to powiedzieć, prawda?
...
Acha, no tak – amen. Czy jak się tam mówi...*

Viranda, Vika, Valle, Prille i Agger u Mędrca w jego izbie na wieży

Viranda, Vika, Valle, Prille i Agger wchodzą do izby, w której Mędrzec stoi przy oknie z ogromnym teleskopem do wrózenia z gwiazd.

MĘDRZEC Nareszcie! Miło was widzieć, małe istoty ludzkie, klawo, że przyszliście! Muszę się rozejrzeć, gdzie położyłem okulary...

VIKA Masz je na czole...

MĘDRZEC No tak! W rzeczy samej. Aha, aha. Dzień dobry, Agger i Prille. Dobrze, że przyszliście.

AGGER Ejże! Skąd wiesz, jak mamy na imię?

MĘDRZEC Ja wiem wszystko. Mędrscy potrafią takie rzeczy. Na przykład wiem, że nie cierpisz ogórków.

VIKA Skoro naprawdę wiesz tak dużo, to w takim razie czy wiesz, jak możemy zatkać dziurę?

MĘDRZEC Yyy, nie, tego nie wiem... Ale pytałem o radę gwiazd, a one nigdy nie kłamią! Moje obliczenia wskazują, że w przestrzeni nieba powstała wielka, zła moc, i że karmi się ona strachem ludzkim. Im bardziej się ludzie boją, tym większa robi się dziura.

PRILLE Ale to zupełnie beznadziejne! Przecież im większa robi się dziura, tym bardziej się ludzie boją.

MĘDRZEC Otóż to. To jest skrajnie niefortunna sytuacja...

AGGER Czy dziura jest bardzo niebezpieczna?

MĘDRZEC Nie wiadomo. Niebezpieczeństwo, jakie niosą ze sobą dziury polega na tym, że w pewien niezwykły sposób one przecież nie istnieją. Weźmy na przykład dziurki w obwarzankach. Jaki właściwie mają smak? I czy są niezdrowe? I gdzie znikają, kiedy obwarzanki zostaną zjedzone? Nikt tego nie wie...

VIRANDA Cudak z ciebie!

MĘDRZEC Raz i dwa, raz i dwa, pewna pani miała psa, trzy i cztery, trzy i cztery, pies ten dziwne miał manieri.

VALLE Okay... Powiedziałaś coś dziwnego o tym, że ja, Vika i Viranda jesteśmy ważni.

MĘDRZEC To prawda. Pozwólcie, że zademonstruję wam mój teleskop do wrózenia z gwiazd. Och, do diaska, gdzie się podziały moje okulary?

VIKA Masz je na czole...

MĘDRZEC Rzeczywiście! Zatem działanie teleskopu polega na tym, że tutaj zakodowuje się aktualne konstelacje gwiazd na niebie. Potem w tym miejscu podaje się wilgotność powietrza, pomnożoną przez liczbę świeżo zakwitniętych zawilców, następnie tutaj wpisuje się swoje pytanie. Ostatnio na przykład zapytałem teleskop o to, czy ktoś mógłby pomóc załatać dziurę w niebie. Po zadaniu pytania maszyna wypluła tę oto kartkę.

VIRANDA *(Czyta na głos)* Odpowiedź brzmi następująco: Być może. Trzy ważne osoby. Żółte pończochy. Jedna z książką. Jeden mały, jasne włosy. 32.45.69.

MĘDRZEC Dokładnie. Ostatnie to koordynaty. W taki sposób was znalazłem.

VALLE Czy pytałeś teleskop, w jaki sposób mamy pomóc?

MĘDRZEC Oczywiście, że tak! Gdzież ja podziałem okulary...

VIKA Masz je na nosie!

MĘDRZEC Hm, no tak... Zatem jak tylko wróciłem do domu, zapytałem maszynę, jak moglibyście pomóc, a ona wypluła tę kartkę.

VIRANDA *(Czyta na głos)* Odpowiedź brzmi: Dzieci muszą odnaleźć Strażnika Marzeń. Uwolnić marzenia. Transakcja zamienna. Uratować świat. Strach znika. Zamknąć dziurę.

AGGER O rany, to brzmi niebezpiecznie!

VALLE Co to za dziwaczny bełkot?

VIRANDA Ojej, Valle, niczego nie kumasz! To znaczy, że to my mamy uratować świat. Gdzie można odnaleźć tego ktosia od marzeń?

MĘDRZEC Na najwyższym drzewie świata.

VIKA Aha. A gdzie ono rośnie?

MĘDRZEC W pobliżu najgłębszego jeziora na świecie.

VIRANDA No dobra, ale to chyba nie jest jakoś strasznie daleko, co? Prille ma śmigłowiec, więc powinniśmy dać radę.

AGGER Ale ja nie mam odwagi latać! Zwłaszcza teraz, kiedy w niebie jest dziura! A jeśli zostaniemy w nią wessani?

PRILLE Nie bądź głupi. To tylko mała wycieczka, nic się nie stanie.

MĘDRZEC Waszych dwoje przyjaciół może tam z wami polecieć, ale bardzo ważne jest, żebyście, tylko i wyłącznie wasza trójka, skosztowała jabłek z tego drzewa. Nikt więcej nie może tego zrobić. Pamiętajcie o tym.

VALLE Czy o tym też powiedział ci teleskop do wróżenia z gwiazd?

MĘDRZEC Hm, w sumie można tak powiedzieć... w pewien sposób... Dobrze, wyruszajcie jak najszybciej w drogę i uważajcie na siebie. Świat spoczywa na waszych wątych barkach.

Wszyscy wychodzą. Mędrzec zostaje sam. Drapie się po brodzie.

MĘDRZEC Czy aby na pewno postąpiłem słusznie? Trochę się obawiam tej transakcji zamiennej... Niewykluczone, że aby uratować nas wszystkich, te małe istoty ludzkie będą musiały poświęcić więcej, niż miałyby ochotę...

STRACH ROŚNIE

*Strach rośnie powoli
Jak chwast przy kamieniu
Jak wąż na twym ramieniu
Ku twemu sercu pełza*

*Strach rośnie powoli
Jak ogień nad drzewami
Jak węgle pod stopami
Ciało bólem napełnia*

*O, gwiazdy na mym niebie kochanym
Użycie mi swej błyszczącej odwagi
Pomóżcie w stoczeniu walki
Z ciemnością, przez którą płaczę*

*Gwiazdy! Nie boję się wcale
Wśród was na drabinie niebieskiej
Słucham pięknych nieba pieśni
I radością me serce kołacze*

*Dziura w niebie, dziura w sercu
Zmieniony, zmieszany, poniżony, przerażony
Lecz miłość zwycięży na koniec
Wierzę, pragnę, proszę i wiem o tym, że
Dziurę miłością zamkniemy wnet
Dziurę miłością zamkniemy wnet*

Psi Fryzjer odwiedza Księżniczkę Cyrkówkę

Wchodzi Psi Fryzjer, wraz z psami skrada się ku Księżniczce Cyrkówce.

KSIĘŻNICZKA Co tu robisz?
CYRKÓWKA

PSO FRYZJER Ja ... przyniosłem ci trochę kwiatów. Pomyślałem, że może potrzebujesz trochę więcej kolorów? Psy także chciały się z tobą przywitać. Tęskniły za tobą!

KSIĘŻNICZKA Ja także tęskniłam za nimi! Och, moje kochane maluszki, pewnie nic nie wiecie o tym, co się tutaj wyrabia?

PSO FRYZJER Czy Pogromca Lwów nie stracił pogody ducha? Jak go traktują?

KSIĘŻNICZKA Traktują go, jakby był przestępcą. Im bardziej protestuje, tym bardziej go oskarżają.

PSI FRYZJER O co?

KSIĘŻNICZKA O wszystko. Za rozmawianie z niewłaściwymi ludźmi, za bycie w spisku z terrorystami, za knucie tajnych planów, za wiedzę o rzeczach, o których on nie ma najmniejszego pojęcia. Według nich dziura to jego sprawka!

PSI FRYZJER Mam wrażenie, że nie rozpoznaję już ludzi... Wszyscy są tak przestraszeni.

KSIĘŻNICZKA Tak, wiem.
CYRKÓWKA

PSI FRYZJER Coraz więcej osób zaczęło spędzać czas razem z tymi ludźmi od UFO. Ganiają w dziwacznych kapeluszach ze srebrnego papieru i grożą wszystkim, którzy nie chcą wstąpić w ich szeregi, że kosmici ich zabiją po przybyciu tutaj. A na ulicach rośnie mur.

KSIĘŻNICZKA Mur?
CYRKÓWKA

PSI FRYZJER Rośnie coraz większy, niczym wąż wijący się wokół miasta. Jest ciemny i przerażający, izoluje ludzi od świata.

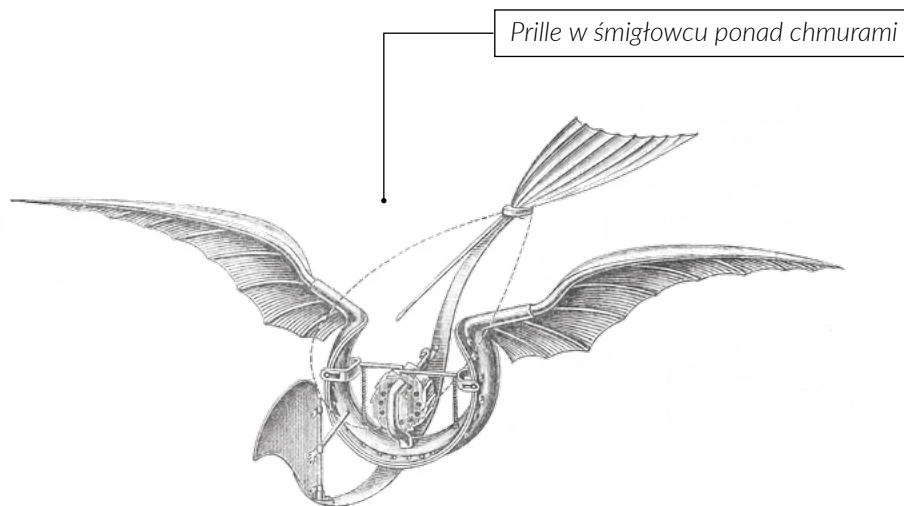
KSIĘŻNICZKA Musimy wymyślić jakiś sposób, żeby to powstrzymać. Inaczej będzie jeszcze gorzej.
CYRKÓWKA

PSI FRYZJER Pójdę do Generała i...

KSIĘŻNICZKA *(Przerywa mu)* Nie, nie ma na to czasu! Poza tym Generał nikomu już nie ufa. Tylko swojemu karabinowi.
CYRKÓWKA

PSI FRYZJER Na pewno znajdziemy jakiś sposób, żeby uratować Pogromcę Lwów. Obiecuję.

KSIĘŻNICZKA Dziękuję, prawdziwy z ciebie przyjaciel!
CYRKÓWKA



Prille w śmigłowcu ponad chmurami

Stowarzyszenie zwołuje spotkanie kryzysowe

BONGO-BENT Dziękuję wszystkim za to, że przyszliście na to zwołane na-prędce spotkanie kryzysowe w Stowarzyszeniu. Ubolewam z powodu tak pośpiesznego wezwania, lecz, yyy... Miało miejsce wiele zupełnie niezaplanowanych wydarzeń.

TUTKA Czy ktoś pamiętał, żeby przynieść ciasto?

KAJT Chętnie bym skosztował jakiegoś pączka...

JAK-JAK Nie mam czasu na te wygłupy. Muszę ćwiczyć taniec w kręgu z fanklubem UFO.

TUTKA No proszę, zapisałeś się do nich! Dali ci więc jeden z tych srebrnych kapeluszy? Są naprawdę szpanerskie!

MUS To czysty kant i pchle szachrajstwo! Tylko nie mów, że wydałeś swoje ostatnie zaskórniaki na taki idiotyczny tandetny snobizm.

JAK-JAK Jak dla mnie, 5000 złotych monet to tani koszt, jakim udało mi się wywinąć od bycia zjedzonym przez kosmitów. Tylko poczekaj, aż wraz z nimi zawładniemy Ziemią, wtedy z pewnością pożałujesz, że też się nie zapisałaś, Mus!

BILLE Ej, słuchajcie tego, co mówi Bongo-Bent, to jest naprawdę ważne!

BONGO-BENT Tak więc... Na walnym zgromadzeniu przegłosowaliśmy, że zbudujemy mur. Dlatego, że świat stał się niebezpieczny. A ponieważ Vemming znał pewnych czarnych typków spod

ciemnej gwiazdy, którzy zrobiliby to tanio, taki plan wydał się w sumie dość rozsądny.

KAJT Rzeczywiście, budowniczy zabrali się do pracy. Obudziłem się pewnego ranka i nie mogłem wyrzeć przez okno, bo ktoś je zamurował. Wtedy poczułem się bezpiecznie i pod ochroną.

TUTKA A ja widziałam, że zamurowali wszystkie drzewa w parku. To było bardzo mądre, bo co by się stało, gdyby drzewa też się stały niebezpieczne?

BONGO-BENT To prawda... Są bardzo skutecznymi murarzami. Ale... Wygląda na to, że mur rośnie bardzo szybko. I staje się coraz wyższy. I ciemniejszy...

JAK-JAK Ale to chyba dobrze? Wtedy będziemy coraz bezpieczniejsi.

BILLE Też mi się tak wydawało! Ale wtedy odkryłem, że mur zaczął zamuroвывать ludzi w środku! Nagle zniknęła moja stara ciotka, a potem ujrzałem tkwiące w murze jej okulary. Razem ze sztuczną szczęką.

TUTKA Uch, co za okropieństwo! W żadnym stopniu miłusioprzyjemne.

BONGO-BET Ludzie zaczęli bać się muru. Niektórzy mówią, że spomiędzy cegieł wystają kości. Inni powiadają, że mur pożre całe miasto!

KAJT Chwileczkę, myślałem, że to dziury się boimy? Oj, to wszystko robi się bardzo skomplikowane.

TUTKA Nie, chodziło o zło, które tkwi w nas samych! A może o nas, tkwiących w tym, co złe? Sama mam już wątpliwości...

MUS Chodziło o dziurę, ale teraz ludzie boją się przecież wszystkiego! A policja wojskowa gania po ulicach i grozi ludziom pistoletami, i wszystko zrobiło się dziwaczne i przerażające! Nie powinniśmy byli nigdy najmować tych budowniczych, mur tylko wszystko pogorszył!

JAK-JAK Przestań wreszcie wygadywać te bzdury, Mus. Przecież to tylko zabawa.

BILLE Nie, to nie zabawa. To wszystko już dawno przestało być zabawne, to jest bardzo, bardzo serio. Musimy zatrzymać tych budowniczych, zanim mur się rozrośnie.

BONGO-BET Bille ma rację. Trzeba ich znaleźć i powstrzymać. Wszyscy głośujący „za” niech podniosą rękę.

Wszyscy podnoszą ręce.

BONGO-BENT Propozycja została przegłosowana. Zebranie zakończone!

TUTKA *(Ewentualnie w drodze do wyjścia)* Ech, a miałam nadzieję, że będzie jakieś ciasto...

Viranda, Vika i Valle u Strażnika Marzeń

VALLE To musi być tutaj. To jedyne drzewo rosnące w pobliżu jeziora.

VIRANDA Oczywiście, że to tutaj, ty ofiary losu. Chyba widzisz, że to najwyższe drzewo świata.

AGGER Za chwilę będę się bał aż do samych zastawek serca. To bezludne pustkowie.

VIKA Gdzie niby mamy znaleźć tego Strażnika Marzeń?

Chodzą wszędzie i szukają, ale niczego tam nie ma.

PRILLE Trochę dziwnie powiedział ten starzec, że tylko wy możecie skosztować jabłek z drzewa. Przecież... one wiszą wysoko między chmurami.

VALLE Gdzie? W ogóle ich nie widzę.

AGGER Widzę jedno! Ale go nie dosięgnę.

VIRANDA Słuchajcie, czy on na pewno mówił o tych jabłkach? Może chodzi o to, że mamy się wspiąć na sam czubek i je zerwać?

VALLE Super, jestem tak fantastycznie, bajecznie dobry we wdrapywaniu się na drzewa!

VIRANDA Nie jesteś nawet w połowie tak dobry, jak ja.

VALLE Powspinały się na wyścigi?

VIKA Z całą pewnością to zły pomysł... Ej, zaczekajcie na mnie!

PRILLE Hola, zaczekajcie!

Ale jest za późno. Valle, Vika i Viranda wspięli się w górę drzewa i zniknęli.

AGGER Uha, myślisz, że tam w górze jest niebezpiecznie, Prille?

PRILLE Mam nadzieję, że nie.

AGGER Co teraz mamy robić?

PRILLE Nie pozostaje nam nic innego, jak usiąść i czekać. I zacisnąć kciuki najmocniej, jak potrafimy.

Zostawiamy Prille i Aggera, siedzących i czekających pod najwyższym drzewem świata, obok najgłębszego jeziora świata. W pomieszczeniu może być ciemno, w każdym razie słyszymy nagle dochodzące z jakiegoś miejsca głosy Valle, Viki i Virandy, ale ich nie widzimy.

VIRANDA Ha, to ja pierwsza zerwałam jabłko!

VALLE Oj tam, oj tam, tylko dlatego, że moje nogi są takie krótkie. Jaka szkoda!

VIRANDA Ale z ciebie pizczek, Valle. Mmm, ale smaczne.

VIKA Dziwnie. Nie smakują jak inne jabłka. Cóż mi ten smak przypomina...

VALLE Ja też znam ten smak...

VIRANDA Chwila, co się dzieje?

VALLE Wooaaaww!

Dzieje się coś niesamowitego i magicznego. Valle, Vika i Viranda czują się tak, jakby spadali w nieskończoność, poprzez światło i ciemność, powietrze i wodę, przez bardzo długi czas, aż

w końcu lądują w zupełnie innym miejscu. Teraz znajdują się w królestwie Strażnika Marzeń, gdzie jest ciemno i magicznie, ale miejsce to zostaje rozjaśnione świecącymi naczyniami ze szkła we wszystkich kolorach tęczy.

Valle, Vika i Viranda mogą na przykład wylądować w innym miejscu na sali, w czasie gdy słychać było ich głosy i można było przeczuć ich upadek. Kiedy przybywają do królestwa Strażnika Marzeń, pojawiają się ubrane na biało dzieci, siedzące we wszystkich możliwych miejscach w pomieszczeniu. Mają na sobie światełka o różnych kolorach. Każde dziecko może przykładowo trzymać kieliszek do wina z kolorową wodą i wodzić palcem po jego brzegu w taki sposób, aby ze wszystkich miejsc popłynęły szklane dźwięki o różnej wysokości. Mogą to być także bańki mydlane lub mgła wytworzona przez maszynę do jej produkcji i podświetlona na różne kolory. W celu stworzenia magicznej atmosfery można również umieścić lustro na dnie balii z wodą i świecić nań z góry światłem tak, by odbijało się ono na suficie.

VALLE VALLE – Gdzie my jesteśmy?

VIRANDA VIRANDA – Cicho, ktoś idzie!

Wchodzi Strażnik Marzeń, duży i miły, a jednocześnie jaśniejący i mroczny. Można go/ją przedstawić na wiele różnych sposobów, ale jest w nim/niej coś łagodnego, spokojnego i rozmarzonego. Być może Strażnik Marzeń posiada wiele postaci, może jest powietrzem i dźwiękiem, może hologramem, a może czymś jeszcze innym? Marzenia są niczym płyny w różnych kolorach w szklankach, pipetach, butelkach i flakonach.

W JASKINI STRAŻNIKA MARZEŃ

*Wysoko, nisko, głęboko pod skórą
W różnych kolorach i o kształtach zmiennych
Żyją marzenia w zakamarkach i dziurach
W drzewa życia korzeniach, głęboko pod ziemią*

*Spójrz, jak się snują w złotych opowieściach
Z czasów, nim jeszcze zapomniano o nadziei
Słuchaj tańca dźwięków czystych w ciemnościach
Niechaj ponure mroki ich blask rozświetli*

Światłość, marzenia

Światłość

Strzeżemy was aż do końca nocy

Śpiewaj, marzenia

Śpiewaj

Waszej kryjówki nikt nie wytropi

*W echu pierwotnego jeziora drżą marzenia
I świecą w życiu, które z wolna powstaje
Kiełkuje w samego początku korzeniu
Przyczynek oddechu każdego
Od porannej kołyski do grobu wieczornego*

STRAŻNIK MARZEŃ Możecie już wyjść.

VALLE Myślisz, że ma na myśli nas?

VIKA Tak mi się wydaje. (Do Strażnika Marzeń) Skąd wiedziałeś, że tu jesteśmy?

STRAŻNIK MARZEŃ Zakłóćcie spokój marzeniom. Bardzo trudno to spostrzec, ale ich kolory zmieniają się odrobinę. Jeśli się je naprawdę dobrze zna, można to zauważyć. A ja je znam bardzo dobrze.

VIRANDA Czy to ty jesteś Strażnikiem Marzeń?

STRAŻNIK MARZEŃ Tak, to ja. Żyję tutaj w korzeniach drzewa życia, czerpiącego

pokarm z pierwotnej rzeki. To tutaj zebrane są wszystkie marzenia. Widzicie je?

VIKA Tak. Są przepiękne.

VIRANDA Mędrzec dowiedział się od swego teleskopu do wrózenia z gwiazd, że aby cię odnaleźć, musimy skosztować jabłek z najwyższego drzewa świata, rosnącego obok najgłębszego na świecie jeziora, i wtedy ty pomożesz nam uratować cały świat.

STRAŻNIK MARZEŃ Wiem dobrze, dlaczego tu przybyliście.

VIKA To świetnie! Czy w takim razie możesz nam pomóc zatkać dziurę w niebie i sprawić, by ludzie znów byli normalni?

STRAŻNIK MARZEŃ Bardzo mi przykro, ale nie mogę wam pomóc.

VALLE Jak to? Dlaczego nie?

STRAŻNIK MARZEŃ Mędrzec powinien był was ostrzec. I powinien był się zastanowić, zanim was tu wysłał. Zrozumcie, moja praca polega na strzeżeniu marzeń. Wszystkich, jakie kiedykolwiek zostały pomyslane. Cała nadzieja, cała miłość i całe światło są tu ukryte i ochraniane, tak że mogą wciąż żyć i wzrastać. Marzenia dają impuls do każdego nowego życia i pomagają mu rosnąć.

VIKA A dziura? Czy wiesz coś o niej?

STRAŻNIK MARZEŃ Marzenia ludzkie się skurczyły, a ich światło osłabło. Wkrótce nie pozostanie już więcej snów, które mogłyby tchnąć ducha w nowe życie, jakie powstaje na świecie. Powietrze, jakim oddychamy, przeredziło się z powodu marnotrawstwa i strachu. Na koniec pojawiła się mała szczelina w nie-

bie, która rozrosła się do wielkiej dziury. Dziura natomiast wessata w siebie strach i zaczęła się powiększać.

VIRANDA W takim razie dlaczego teleskop do wrózenia z gwiazd powiedział, że mógłbyś nam pomóc?

STRAŻNIK MARZEŃ Jeśli uwolni się wszystkie marzenia, będą one mogły swobodnie unosić się w powietrzu i zatkać dziurę w niebie. Wtedy wszystko będzie jak wcześniej.

VALLE Więc po prostu tak zrobimy.

STRAŻNIK MARZEŃ Nie! Zrozumcie, nikt już więcej nie będzie marzył o nowych rzeczach. Naczynia zostaną opróżnione, ale nikt ich ponownie nie napełni. Jeśli wypuszczę wszystkie marzenia, nie pozostanie nic. Każde nowe życie będzie przychodziło na świat bez ducha, bez radości, bez miłości. Jako pozbawione marzeń istoty.

Ale przecież jeśli dziura zostanie zatkana, ludzie na pewno zaczną marzyć na nowo! Naczynia napełnią się wtedy błyskawicznie! Teraz ludzie się po prostu bardzo boją.

VIKA

STRAŻNIK MARZEŃ Oni się bali na długo przed pojawieniem się dziury. Ludzie przestali marzyć już w dwóch poprzednich epokach. Gdyby nie dzieci, naczynia już teraz byłyby puste.

VALLE Dzieci?

STRAŻNIK MARZEŃ Tak, dzieci. One wciąż marzą. To dzieci sprawiają, że marzenia tutaj zgromadzone wzrastają na tyle szybko, że drzewo życia może rosnąć, a jezioro nie wysycha.

VIRANDA Ale trzeba ratować ludzi w naszym mieście. Od tej głupiej dziury wszyscy tak bardzo zdziwaczeli i stali się nieszczęśliwi.

STRAŻNIK MARZEŃ Wiem o tym i jest mi strasznie przykro z tego powodu. Ale nie śmiem ryzykować wszystkich marzeń. Sprawa musi potoczyć się bez mojej pomocy.

VIKA Co z tymi wszystkimi ludźmi? Dziura w niebie będzie przecież wciąż rosła i rosła.

VALLE No właśnie, ludzie ze strachu odchodzą od zmysłów. Wszyscy zachowują się zupełnie niedopuszczalnie.

VIRANDA A Agger i Prille siedzą u stóp najwyższego drzewa świata i liczą na naszą pomoc!

STRAŻNIK MARZEŃ Bardzo nad tym wszystkim ubolewam, ale marzenia trzeba chronić. Muszę już iść.

VIRANDA Zaczekaj! Mędrzec mówił coś o transakcji zamiennej?

STRAŻNIK MARZEŃ Transakcja zamienna? To bardzo rzadkie wyjście... O czymś takim wspominają tylko stare księgi. Muszę poradzić się ducha Drzewa Życia. Zczekajcie tutaj.

O STRACHU

Rośnie powoli. Żrąca krawędź powiewa na wietrze. Głosy brzmią jak wołanie z bardzo daleka. Zdeformowane. Jak gdyby ktoś je rozciągał i ścisnął, uderzał i darł na kawałki. Krawędzie dziury otaczają płomienie. Marzę. Krzyczę: „Dziury nie ma!” Mimo tego marzenia doprowadzają mnie do rzeczywistości i czuję, że dziura istnieje. Wewnątrz mnie. Chcę wyłączyć telewizor, ale on włącza się sam, a z ekranu wpatrują się we mnie ciemne oczy.

Wyłączam jeszcze raz, ale telewizor staje się coraz większy, z lamentującym płaczem i dłońmi, które wyciągają się ku mnie. Wykrzywione, kościste palce, które błagają i chwytają, biją i potrzęsają. Chcę krzyknąć, ale ktoś trzyma moje usta i napycha je bitą śmietaną tak, że prawie się duszę.

Odwracam się ku przyjaciółom, ale już ich nie znam. Są obcy, przechodzą obok mnie ze spuszczonym wzrokiem i pustymi rękoma. Chcę nimi potrząsnąć, ale nie potrafię ich chwycić, rozpadają się w pył, a z ich ust wypadają zęby. Wszędzie panuje przenikliwy hałas, niczym zerwane połączenie, chór wściekłych, przeszywających protestów. W końcu zapada cisza. Pusta, pochłaniająca cisza, która zżera moje słowa i powoduje głuchotę. Wrzeszczę, ale nie słyszę własnego głosu, a cisza zdusza moje myśli, tak że już nie wiem, kim jestem.

Idę długimi korytarzami, nikomu dłużej nie ufając. W brzuchu rośnie zaciskający się węzeł, niczym wąż, który, przegryzając skórę, toruje sobie drogę i wyslizguje się z mojego ciała długim, wijącym ruchem. Ściany są obślizgłe i bez wyjścia, każdy krok jest niczym powolne wyciąganie nogi z gęstego bagna. Czuję się zmęczona i przewracam się na ziemię, ale ciemność bierze mnie w swe ramiona i kradnie mój tlen, więc muszę stoczyć zaciekłą walkę, aby, w końcu, z płonącymi płucami, wydostać się z powrotem na powierzchnię. Żadnego światła, tylko mrok. Żadnego śmiechu, tylko krzyki. Żadnego ciepła, tylko zimno. Żadnego uścisku, tylko kamienie. Chcę, by mnie uratowano, ale nikt nie jest w stanie do mnie dotrzeć. Chcę by mnie ogrzano,

ale nikt nie ma czasu. Chcę się obudzić, ale nikt mnie nie widzi. Chcę by mnie chwycono, ale nikt nie ma nadziei. Obawiam się najgorszego.

Zgromadzenie ludowe na placu przed Ratuszem

Na placu przed Ratuszem zgromadzili się wszyscy mieszkańcy w oczekiwaniu na wystąpienie przemówienia Burmistrza Stokrotki. Ludzie ubrani są w dziwne kapelusze, mają ze sobą parasolki, kosmiczny sprzęt i inne osobliwe środki ochrony osobistej. Wszyscy się boją. Można według własnego uznania zmieniać kolejność wypowiedzianych czy wyśpiewywanych kwestii. Może to być przemówienie, chór krzyków, piosenka, plotki lub cokolwiek innego.

PRZEMÓWIENIE BURMISTRZA STOKROTKI

STOKROTKA Słyszeliście wszyscy,
że świat stał się bardzo zły.
Stąd uważać musimy,
nikt z nas bezpieczny dłużej nie jest.
Pojęcia nie mamy, co się dzieje?

LUDZIE SZEPCZĄ Nikt z nas bezpieczny dłużej nie jest
Pojęcia nie mamy, co się dzieje?

STOKROTKA Słyszeliście wszyscy,
napaść ze strony wrogów nieznanych!
Na ulicach niepokój, kobiety zapłakane,
a dziura rośnie coraz większa i większa.
Co począć mamy, nie wiem już sam,

LUDZIE SZEPCZĄ a dziura rośnie coraz większa i większa.
Co począć mamy, on nie wie już sam.

GENERAŁ H. To jacyś crazy terroryści!

MADAME MOSE Prawa i porządku nam potrzeba.

TROJACZKI Może deszcz gwiazd u nas zagości?

MIKRUS Albo umrzemy od grzmotu z nieba?

**PRZEWODNICZĄCY
FANKLUBU UFO, TOK** Nad wszystkim zapanują kosmic!

KAPELUSZNIK Z tyłu nieba rośnie dziura.

PAN MĘCZYDUSZA Wszyscy ludzie tracą zmysły.

PANI MĘCZYDUSZA Miasto otaczają mury.

HILDA I ORDA Nie poznajemy miasteczka drogiego naszym sercom!
Chcemy je z powrotem!

WSZYSCY Tak, chcemy je z powrotem!
Oddajcie nam nasze miasteczko!

GENERAŁ H. Take it easy, ludziska! Wasze great Ministerstwo Wojskowe
pochwyliło członka the big evil grupy terrorystycznej, która
według danych strategicznych stoi za dziurą w niebie. Po-
dejrzany został skazany w sądzie i UKARZEMY this mother-
fucker przez powieszenie, tutaj, pośrodku placu!

Ludzie wzdychają/wiwatują. Z sufitu zostaje spuszczone lina z pętlą na końcu.

MALEC Czytajcie o najnowszych doniesieniach Gazety Plotkarskiej!
Pogromca Lwów jest niebezpiecznym terrorystą! Przeczy-
tajcie z nim wywiad i dowiedzcie się, w jaki sposób jego
złobne plany zostały odkryte w ostatniej chwili!

- KSIĘŻNICZKA CYRKÓWNA** Ale on przecież nie zrobił nic złego!
- MADE MOSE** Trzeba wypłenić całe zło z naszego miasta, chyba to rozumiesz.
- PSI FRYZJER** Chyba nie myślicie na poważnie, że powinniśmy kogoś zabić.
- GENERAŁ H.** To dotyczy narodowego security! Musimy ukarać winnych, żeby ci evil people zrozumieli, że nie będziemy wszystkiego akceptować! We are sending a message.
- PRZEWODNICZĄCY FANKLUBU UFO, TOK** Popętniacie błąd!
- PSI FRYZJER** Właśnie, popętniacie błąd!
- PRZEWODNICZĄCY FANKLUBU UFO, TOK** To znaczy, chodzi mi o to, że jestem pewien, iż czcigodni kosmici byłiby bardzo wdzięczni za jakąś ofiarę z ludzi, ale ofiara zawsze musi być dobrowolna. Daje to większe wrażenie autentyczności.
- GENERAŁ H.** Te brednie na temat UFO są totally niepoważne i idiotyczne. W tej sprawie chodzi o wojnę!
- PSI FRYZJER** Czy ty zupełnie oszalałeś?! Czy wy wszyscy powariowaliście? Ganiacie po mieście z trzęsącymi się portkami, nie mając zielonego pojęcia, co tu się dzieje. Czy to wciąż dziury w niebie się boicie? Bo ja na przykład nie boję się dziury, ale boję się was.
- BURMISTRZ STOKROTKA** Hm, cóż, w rzeczy samej ubolewam nad stosowaniem tego rodzaju drastycznych środków, ale musicie zrozumieć, że ta konieczna i bardzo dorosło-dojrzała decyzja ma wywołać odstrasżający efekt dla tych, którzy ponoszą winę za to

wszystko... To znaczy, że robimy to po to, by nas wszystkich ratować i chronić.

GENERAŁ H. Get the prisoner, tutaj!

Pogromca Lwów zostaje wprowadzony przez dwóch żołnierzy. Na oczach ma opaskę i jest związany. Atmosfera jest posępna i poważna.

TROJACZKI Czy on naprawdę jest jednym ze złych ludzi?

KWIACIARKA Skoro tak twierdzi Ministerstwo Wojskowe, to na pewno prawda.

PAN MĘCZYDUSZA Zawsze przepadałem za cyrkiem. Ale teraz już nie można nikomu ufać. Musimy chronić naszych mieszkańców.

MIKRUS Nie wydaje mi się, żeby dziura w niebie powstała z powodu terrorystów. Widziałem w Telepudle, jak pewien naukowiec mówił, że to dlatego, iż wyrzuciliśmy do mórz i oceanów wszystkie nasze wyrzuty sumienia i zabijaliśmy niewinne focze dzieci.

KAPELUSZNIK No nie, ja nie zabiłem ani jednej małej foki! Zajmowałem się tylko swoim zakładem czapkarskim, zupełnie niewinnoprzytulnie.

MADE MOSE Coś jest w każdym razie nie tak! A co z tym murem, który rozrasta się we wszystkie strony i staje się coraz wyższy?

ODA No właśnie, widziałam wczoraj stado ptaków, które zostały zamurowane. Słyszałam, jak śpiewają za cegłami.

PANI MĘCZYDUSZA Ale przecież ptaki mogą roznosić ptasią grypę! Dobrze, że mur nas chroni.

TROJACZKI Mur wpełzł pod nasze łóżko i wszystkie nasze bajki na dobranoc zostały uwięzione w cemencie.

BURMISTRZ STOKROTKA *(Wyraźnie podenerwowany sytuacją)* Hm, cóż, to wszystko jest bardzo ciekawe, ale powróćmy do ważnych spraw. To jeden wielki bałagan, źli ludzie muszą zostać ukarani i dlatego Pogromca Lwów został skazany na śmierć. Miejmy to już za sobą, żebyśmy mogli przywrócić spokój i porządek.

KSIĘŻNICZKA CYRKÓWNA Chwileczkę... Przestańcie. Dajcie mi to zrobić.

PSI FRYZJER Co zrobić?

KSIĘŻNICZKA CYRKÓWNA Zając jego miejsce. Skoro potrzebujecie kogoś ukarać, ukaracie mnie. Zgłaszam się dobrowolnie.

POGROMCA LWÓW Nie!

TROJACZKI Ona nie może tego zrobić!

PRZEWODNICZĄCY FANKLUBU UFO, TOK To byłoby coś o wiele lepszego, niż ten wielki, brzydki facet. Wdzięczna, dobrowolna ofiara. Jestem przekonany, że obcy kosmici uznaliby to za dobry pomysł!

HILDA Czy kosmici zaniechaliby wtedy zabicia nas wszystkich?

GENERAŁ H. No! Nie możemy sacrifice niewinnej woman.

MADE MOSE Może wcale nie jest niewinna?

KSIĘŻNICZKA CYRKÓWNA Otóż to, wcale nie jestem niewinna. Przyjmuję karę na siebie. Pozwólcie mi tylko zrobić to na mój własny sposób.

PSI FRYZJER Nie słuchajcie jej. To jakieś szaleństwo.

BURMISTRZ STOKROTKA Yyy, to trochę niecodzienna propozycja. Do końca nie wiem, jak wymiar sprawiedliwości ustosunkowuje się do tego rodzaju kwestii... Może trzeba będzie zwołać czcigodnych sędziów sądu najwyższego?

Wchodzi grupa sędziów w czarnych pelerynach, upudrowanych perukach z małymi młoteczkami i ustawia się w szeregu.

MĄDRE SŁOWA SĘDZIÓW

SĘDZIOWIE Jeśli chodzi o prawo, tak to wygląda, że obowiązuje ono każdego z osobna, warstwy wyższe i niższe, w niebie i na ziemi bo wobec jego słów wszyscy są równi.

Wśród paragrafów szerokich, nagradzających i karzących, przez regulaminy kręte, dla wielu niepojęte, wśród zastrzeżeń bez liku, w protokołu granicach, w oskarżenia samym środku, ukryta gdzieś za wyjątkiem, znajdzie się zawsze ostateczna odpowiedź na każde pytanie, jakie macie w głowie.

BURMISTRZ STOKROTKA Zatem, szanowni sędziowie. Pogromca Lwów został skazany na śmierć za bycie w zмовіе z całym tym złem, które ponosi winę za dziurę w niebie. A teraz Księżniczka Cyrkówka chciałaby przejąć jego karę. Co na to prawo?

Sędziowie zbierają się w kręgu i obradują.

W tym miejscu można na przykład włączyć do spektaklu publiczność. Sędziowie mogą schodzić ze sceny, zadając pytania widzom, albo wciągać przypadkowe osoby na scenę. Mogą także wyciągnąć wielką księgę i otwierać ją w różnych miejscach, ewentualnie odczytując różne fikcyjne bzdurne prawa/paragrafy i kłócąc się co do ich interpretacji.

Na sam koniec sędziowie kiwają potakująco głowami, zgadzając się co do tego, że prawo pozwala na zajęcie przez Księżniczkę Cyrkówkę miejsca Pogromcy Lwów.

SĘDZIOWIE W prawie jest zapisane i przypieczętowane, że w okolicznościach odpowiednich prawo można będzie rozszerzyć w oparciu o paragraf 311, ustęp 409 odnosząc się do wniosku legislacyjnego 610 władze mogą same o sprawie rozstrzygnąć gdy dla społeczeństwa jest korzyścią.

**KSIĘŻNICZKA
CYRKÓWKA** Jutro wdrapię się na mur i znajdę jego najwyższy punkt. Tam pozbawię się życia, jeśli to konieczne. Pod samymi gwiazdami.

**BURMISTRZ
STOKROTKA** Tak, hm, to brzmi naprawdę dobrze. To jest, oczywiście, godne ubolewania, ale należy postępować zgodnie z prawem. Wtedy znów wszystko wróci do normy. Potrzebni będą świadkowie, abyśmy byli pewni, że nie... To znaczy... W takiej sytuacji może się zdarzyć, że ktoś pożałuje i będzie chciał się wycofać.

**KSIĘŻNICZKA
CYRKÓWKA** Możecie być wszyscy obecni. Ale do jutra wieczór muszę stąd wyjechać.

GENERAŁ H. I don't like it! Kobiet się nie zabija, tak nie postępujemy in the army. But alright. Musimy zatrzymać Pogromcę

Lwów w więzieniu. Jeśli do jutra się nie zjawisz, wtedy go powiesimy.

**KSIĘŻNICZKA
CYRKÓWNA** Na pewno się zjawię. Przyjdźcie jutro wieczorem pod najwyższy odcinek muru.

Wszyscy się rozchodzą. Psi Fryzjer podchodzi do Księżniczki Cyrkówki.

PSI FRYZJER Nie masz chyba zamiaru... Naprawdę chcesz się zabić?

**KSIĘŻNICZKA
CYRKÓWNA** Jeśli tak trzeba, to tak. Ale zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby tego uniknąć. Mam plan i muszę natychmiast gdzieś pojechać.

PSI FRYZJER Jadę z tobą.

Stowarzyszenie próbuje powstrzymać budowniczych muru

Panuje ciemność, a członkowie Stowarzyszenia poruszają się po mieście z latarkami w rękach, próbując odnaleźć budowniczych muru. Kłócą się na swój zwyczajowy sposób co do tego, jak mają ich znaleźć i co powinni zrobić, jak już ich spotkają. Mur rozciąga się na całe miasto, szukający kilkakrotnie wchodzą w ślepe uliczki, z których muszą się wycofywać. Wreszcie znajdują budowniczych muru, którzy pracują, wykonując maszynowe ruchy. Bongo-Bent zdobywa się na odwagę – w końcu jest przewodniczącym zarządu – i próbuje porozmawiać z budowniczymi, lecz oni go nie słuchają. Kontynuują pracę, jakby nie mieli pojęcia, że ktoś coś mówi w ich kierunku.

Urywki rozmów:

Przebywanie w ciemnościach na zewnątrz jest zbyt straszne.

Auu, depczesz po moich biednych, niewinnych palcach, ty buldożerze!

To nie moja wina, że twoje palce są zupełnie czarne, niewidoczne i trzymane w tajemnicy!

Ten mur w końcu zamuruje nas wszystkich w środku, chyba to rozumiesz!

Powiedz, czy nie jest ich dużo więcej, niż kiedykolwiek wcześniej?

Ale czyż nie chodzi tylko o dziurę? Dlaczego martwić się murem?

Ojej, spójrz! Ktoś coś napisał na murze! Może ma to coś wspólnego z potajemnymi, całusnymi pozdrowieniami?

Ale co, jeśli ci tajemniczy budowniczy spod ciemnej gwiazdy są bardzo niebezpieczni i skłonni do przemocy?

Kiedy pójdziemy do domu? Przeziębnię sobie lewe płuco. Zupełnie posiniato i jest całkowicie przemarznięte od tego nieprzyjemnego pozadomowego strachu...

Mój palec u nogi wciąż mnie boli!

...słyszałem, że mur jest już tak wysoki, że prawie sięga gwiazd.

Jest napisane: „Precz ze Stowarzyszeniem!”

Stop! W imię Stowarzyszenia! Wzywamy was do zaprzestania, bo budowa tego muru zaszała za daleko.

Ejże, coś sterczy z muru, o tam!

Co teraz zrobimy?

Korespondencja profesora Dryngopryckiego z Rządem

Szanowny Rządzie,

wiem, że cały świat, właśnie teraz, jest postawiony w stan najwyższej gotowości w związku z ową alarmującą dziurą w niebie nad Jejkumaleńkutowem. Sam także uczestniczyłem w licznych konferencjach naukowych, zajmujących się tymże przerażającym zjawiskiem.

Jako badacz stwierdzam, według mego najlepszego przekonania, że jest to okropne, iż dziura ta powstała w wyniku nieznanych do tej pory rodzajów energii, wytworzonych przez zbiorową ludzką podświadomość. Zdaję sobie sprawę, że pogląd, który przedstawiam jest głęboko kontrowersyjny, ale mimo wszystko uważam za ważne go zaprezentować. Wiele wskazuje na to, że dziura rośnie. Nikt jeszcze nie zna czysto fizycznych następstw tego zjawiska, natomiast następstwa psychiczne są jasne. Ludzie coraz bardziej się boją. Dookoła dzieją się rzeczy straszne. Wydaje mi się, że istnieje oparty na energii związek pomiędzy ludzkim strachem i dziurą, i ma on wzajemnie wzmacniający się efekt.

Dlatego apeluję do Was, aby nie wzmacniać ludzkiego strachu, ale wzywać do opamiętania, cierpliwości i zaufania. Właśnie usłyszałem wiadomość o tym, że

Ministerstwo Wojskowe wprowadziło karę śmierci w przekonaniu, że dziura jest aktem terroru. Z całą mocą proszę Rząd, by do tego nie dopuścić. Zabicie kogoś nie zlikwiduje dziury, tylko ją powiększy.

*Z wyrazami największego szacunku,
Profesor Dryngoprycki*

.....

Odbiorca: Profesor Dryngoprycki

Rząd dziękuje Panu za zwrócenie się do nas. Ponieważ w chwili obecnej otrzymujemy wiele zgłoszeń, z przykrością zawiadamiamy, że nie możemy natychmiast odpowiedzieć na Pana zapytanie. Sprawę rozpatrzemy tak szybko, jak to możliwe. Mamy nadzieję, że zachowa Pan cierpliwość i okaże zrozumienie.

*Z pozdrowieniami,
Rząd*

Księżniczka Cyrkówka i Psi Fryzjer na wzgórzu Mędrca

**KSIĘŻNICZKA
CYRKÓWKA** Mędrzec jest naszą ostatnią nadzieją. Nie wiem, kto jeszcze poza nim mógłby nam pomóc.

PSI FRYZJER Rozumiem, ale czy on nie jest trochę dziwny?

**KSIĘŻNICZKA
CYRKÓWKA** Jest. Ale czasami właśnie dziwne osoby potrafią dostrzec rzeczy, których inni nie widzą.

PSI FRYZJER Musisz darzyć Pogromcę Lwów wielką sympatią, skoro chcesz oddać za niego życie...

**KSIĘŻNICZKA
CYRKÓWKA** Kocham go. Niedługo nie da się chodzić po mieście z tym murem rozrastającym się na wszystkie strony. Chociaż, być może, jest on ukrytym błogostawieństwem.

PSI FRYZJER Co masz na myśli?

**KSIĘŻNICZKA
CYRKÓWKA** W niektórych miejscach będzie wkrótce tak wysoki, że będzie z niego można dosięgnąć nieba. Może gwiazdy nam pomogą?

PSI FRYZJER Chyba jesteśmy na miejscu. Uwaga – wisi tu jakaś kartka.

**KSIĘŻNICZKA
CYRKÓWKA** Co jest na niej napisane?

PSI FRYZJER Jest napisane: „Droga Księżniczko Cyrkówko i Psi Fryzjerze. Jest mi bardzo miło, że przyszliście. Jestem w izbie na wieży, zatem zapraszam na górę.”

**KSIĘŻNICZKA
CYRKÓWKA** Skąd mógł wiedzieć, że przyjdziemy?

Nagle znajdują się w izbie Mędrca.

MĘDRZEC Mędrzy zwyczajnie potrafią takie rzeczy. Wiem także, że Psi Fryzjer bardzo pięknie śpiewa, kiedy mu się zdaje, że nikt go nie słucha i że Księżniczka Cyrkówka ma dziury we wszystkich swoich skarpetkach.

PSI FRYZJER *(Cały czerwony na twarzy)* Niespecjalnie pięknie, to tylko takie tam zwykłe tralala...

MĘDRZEC Słyszałem, że chcesz się poświęcić, aby ratować Pogromcę Lwów. Świat stał się w ostatnim czasie bardzo mroczny, moja mała linoskoczko. Jesteś niezwykle odważna.

**KSIĘŻNICZKA
CYRKÓWKA** Chcę się poświęcić, jeśli to będzie konieczne. Miałam jednak nadzieję, że nam pomożesz, abym nie musiała tego robić.

MĘDRZEC Niestety obawiam się, że w tej kwestii jestem jedynie zwykłym, nędznym mędrce. Właśnie wychodziłem z domu, aby odnaleźć pewne małe dzieci, które najpewniej wysłałem na zupełnie niemożliwą i niebezpieczną wyprawę. Nie zawsze łatwo jest wiedzieć, czy to, co robimy, jest słuszne.

**KSIĘŻNICZKA
CYRKÓWKA** Posłuchaj, może miałabym pewien plan. Na pewno słyszałeś o tym, że w Jejkumaleńkutowie wyrósł wzbudzający grozę mur. Z każdą godziną staje się coraz wyższy. W najwyższym miejscu sięga prawie do nieba. Gdybym się tam wspięła, być może mogłabym porozmawiać z gwiazdami i zatkać dziurę?

PSI FRYZJER Nie pomógłbyś nam?

MĘDRZEC Pozwólcie, że spytam o radę mój cudowny teleskop do wrózenia z gwiazd. Jest mądrzejszy ode mnie.

Mędrzec nastawia teleskop, czeka aż ukaże się wiadomość i odczytuje ją na głos.

MĘDRZEC MĘDRZEC - Jest napisane: „Lina, gwiazdy, blask cekinów, magiczna igła z diamentów, krzta sekretów duszy, dziurę można zatkać, jeśli nie jest zbyt wielka”.

PSI FRYZJER Co to znaczy?

MĘDRZEC Hmm, no właśnie! Ram tam tam, to można oznaczać, że da się to zrobić. Jeśli uda ci się wejść wystarczająco wysoko i rozwiesić linę do tańczenia pomiędzy gwiazdami, być może uda ci się zaszyć dziurę. Do tego potrzebna jest specjalna magiczna igła z diamentów, a nić musi zostać upleciona z sekretów twojej duszy.

**KSIĘŻNICZKA
CYRKÓWKA** Byłoby cudownie! Naprawdę myślisz, że to mogłoby zadziałać?

PSI FRYZJER Ale jak zdobędziemy taką igłę?

MĘDRZEC Teleskop do wrózenia z gwiazd mówi: „Igła istnieje. Rzadkość. Znaleźć profesora Dryngopryckiego”.

**KSIĘŻNICZKA
CYRKÓWKA** Pamiętam, że widziałam jego nazwisko w gazecie. Musimy się pospieszyć, żeby go znaleźć.

MĘDRZEC Chwileczkę, panienko z parasolką! Pamiętaj, że kiedy będziesz zszywała krańce dziury sekretami swojej duszy, nie możesz zużyć ich zbyt wiele. Inaczej zostanie ich zbyt mało dla ciebie...

O marzeniach w jaskini Strażnika Marzeń

Jaskinia Strażnika Marzeń jest niczym miękka muzyka. Valle i Viranda ułożyli się do snu, ale Vika chodzi po scenie i przygląda się tym licznym naczyniom z kolorowymi marzeniami. Ubrane na biało dzieci wyglądają na spokojne i odprężone, gdy tak siedzą przy stole i pracują z naczyniami. Wlewają jeden płyn do drugiego, odcedzają coś, rozcieńczają, zagęszczają. Vika czuje, że kolorowe naczynia zawierają najcudowniejsze marzenia ludzkie i zaczyna wypytywać dzieci, czego marzenia dotyczą i co one z nimi robią.

W tym miejscu można włączyć w spektakl karteczki od publiczności na temat marzeń i obaw, o ile wcześniej poprosiło się widzów o ich napisanie. Sny mogą zostać ukazane za pomocą płynu, światła, szkła, dźwięku, baniek mydlanych lub w każdy inny sposób, który będzie w stanie oddać atmosferę marzeń.

Dzieci opowiadają o tym, że oddzielają od marzeń strach i zmartwienia, tak że pozostaje im tylko czysty materiał marzeniowy. Następnie oczyszczają marzenia i dają im czas, aby nabrały własnego koloru. Niektóre potrzebują spokoju i czasu, nim będą mogły się rozwinąć. Niektóre trzeba rozcieńczyć, aby nie były zbyt silne. Niektóre marzenia są wielkie i tęgie, inne małe i cieniutkie. Niektóre marzenia są stare, inne nowe. A jeszcze inne trzeba łapać ostrożnie, gdyż są tak ulotne, że łatwo mogłyby się wymknąć i rozwiać w powietrzu. Innych trzeba pilnować, aby nie eksplodowały i swoimi gwałtownymi uczuciami nie odstraszyły innych marzeń.

Kiedy nadejdzie czas, marzenia zdmuchiwane są na wodę niczym bańka, płyną po powierzchni Pierwotnego Jeziora i zbierają się wokół korzeni Drzewa Życia, gdzie mają tchnąć ducha w każde nowe życie na Ziemi.

Vika wypytuje dzieci, co właściwie tu robią i jak to się stało, że znalazły się w jaskini Strażnika Marzeń. Wszystkie się uśmiechają, ale nie rozumieją jej pytań. Żadne z nich nie pamięta, aby kiedykolwiek znajdowały się w jakimś innym miejscu. Nie mają także zielonego pojęcia na temat czasu. Tu w jaskini nie ma ani dnia, ani nocy, smutku czy bólu, głodu ni pragnienia. To piękny świat, zbudowany wyłącznie z marzeń.

Wraca Strażnik Marzeń, Viranda i Valle budzą się ze snu. Strażnik Marzeń opowiada, jak poradził się ducha Drzewa Życia, który studiował najstarsze ze wszystkich ksiąg.

Zdarza się nadzwyczaj rzadko, że dzieci odwiedzają jaskinię Strażnika Marzeń. Kiedy tak się dzieje, robią to, aby szukać swoich straconych marzeń, lub też dlatego, ponieważ straciły życie za wcześniej i dusza nie chce ich opuścić. Dzieci te otrzymują tutaj nowe życie, pozostając na zawsze w królestwie Strażnika Marzeń, by pomagać mu w łapaniu i oczyszczaniu marzeń, mogących dzięki temu przeniknąć do cyklu życia i stworzyć nowe życie. Dzieci z Jaskini Marzeń mogą istnieć w tym świecie, ponieważ ich własne marzenia były kiedyś tak silne, że wciąż dają im życie, pomimo iż w świecie rzeczywistym dzieci te dawno by umarły. Niektóre z nich mieszkają tutaj od wielu tysięcy lat i stały się integralną częścią duszy tego miejsca.

Lecz jeszcze rzadziej zdarza się, by pojawiło się tu dziecko, które nie straciło swoich marzeń. Dzieci takie jak Vika, Valle i Viranda, które tu przyszły z powodu kogoś innego, są to dzieci, które wciąż noszą w sobie własne marzenia, i które mają przed sobą długie życie. Te dzieci posiadają najsilniejsze i najpiękniejsze marzenia, o najczystszych kolorach, jakie tylko można sobie wyobrazić. Są one silniejsze niż wszystko inne, co istnieje.

Jeśli marzenia tych dzieci zostaną pozostawione w Jaskini Marzeń, wówczas Strażnik Marzeń zgodzi się wypuścić inne marzenia. Wtedy równowaga na świecie wciąż zostanie zachowana i pozostanie wystarczająco dużo materiału marzeniowego dla wszystkiego, co nienarodzone. Dziura w niebie też zostanie zatkana. Jeśli nie na zawsze, to na pewien czas. Jednak dzieci, które oddadzą swoje marzenia, nigdy nie powrócą do ludzkiej postaci. Staną się stworzeniami pozbawionymi marzeń, skazanymi na wieczną tułaczkę po świecie, niczym wiatr między gałęziami drzew. Oto transakcja zamienna, której należy dokonać, jeżeli marzenia mają zostać wypuszczone, a dziura w niebie załataną.

VALLE Ale czy to oznacza... że jeśli przystaniemy na tę transakcję, to wówczas nie będziemy już dłużej sobą?

STRAŻNIK MARZEŃ Nie będziecie nic pamiętali z waszego poprzedniego życia. Nie będziecie nic czuli. Nie będzie dla was istniał smutek ani ból.

VIKA To musi być bardzo... puste.

STRAŻNIK MARZEŃ Owszem. Życie bez marzeń jest puste. Wcale mi się nie podoba ta transakcja, bez względu na to, co mówią stare księgi. Macie przed sobą całe życie. Nosicie w sercu swoje marzenia. Wracajcie do waszego świata i raz na zawsze zapomnijcie o tym miejscu. Z ludźmi niech się stanie, co ma się stać. To, czy dziura urośnie, czy się zamknie, nie zależy od was.

VIRANDA To naj-naj-naj-bardziej wkurzające, głupie i chol... Ej, i co mamy zrobić?

VALLE Boję się.

VIKA Nie możemy zawieść ich wszystkich.

VIRANDA Nie, ale nie chcę być pozbawiona marzeń. To przerażająca wizja...

VIKA Może nie będzie aż tak źle?

VALLE To brzmi bardzo źle.

VIKA Musimy to przemyśleć. Ale wkrótce trzeba będzie podjąć decyzję, bo wydaje mi się, że dziura rośnie szybko.

Członkowie Stowarzyszenia spotykają się przed domem Vemminga

Członkowie Stowarzyszenia zebraли się przed drzwiami frontowymi Vemminga, do których uroczyście puka Bongo-Bent.

BONGO-BET Vemming jest naszą ostatnią nadzieją.

MUS Vemming to, Vemming tamto! Nawet się nie zjawił na walnym zgromadzeniu!

BILLE To dlatego, że jest bardzo, bardzo ważny, Mus. Dużo ważniejszy od ciebie.

KAJT No właśnie, Vemming jest kimś w rodzaju członka honorowego.

JAK-JAK Nie rozumiem, czemu sprawa muru jest dla was aż tak ważna. Przecież to tylko kwestia czasu, nim fantastyczni kosmici przejmą ziemię, a wtedy na pewno wszystkim się zajmą.

TUTKA No właśnie, też muszę wstąpić do tego klubu. Zapowiada się mega fajowa zabawa!

JAK-JAK To nie dla zabawy, Tutko. To ze względu na koniec świata.

TUTKA Mimo wszystko to jest takie sensacyjno-kryminalno-ekscytujące, co nie?

BONGO-BENT Nikt nie otwiera.

KAJT Wiecie co? Ja się naprawdę boję. Boję się prawdziwym strachem. Nie możemy rozejść się do domów i oglądać pod kofrą telewizji?

BILLE Nie, nie możemy! To, co się dzieje, jest na poważnie i na dorosło!

JAK-JAK Poza tym twój dom, Kajt, został całkowicie zamurowany, więc i tak nie wszedłbyś do środka.

TUTKA Kurcze, to szkoda, bo będzie dziś naprawdę przyjemny film o zakochanych delfinach. Zawsze płaczę, kiedy na końcu znowu są razem.

KAJT A ja już kupiłem chipsy o smaku tortu z dodatkowym sosem serowym!

BONGO-BENT Tutaj go nie ma... Nie wiem, co jeszcze moglibyśmy zrobić. Czuję, że wszystko to moja wina. Może w ogóle nie jestem godzien, by być przewodniczącym zarządu...

Bongo-Bent siada, całkowicie zrezygnowany i nieszczęśliwy. Inni zachowują milczenie, próbują go pocieszyć. Nigdy wcześniej go takim nie widzieli.

TUTKA No co ty, nie możesz tak mówić... Teraz mi także jest przykro.

Robisz to tak dobrze, jak potrafisz. Przecież to nie twoja

KAJT wina, że Vemminga nie ma w domu, prawda?

JAK-JAK Według nas jesteś najlepszym przewodniczącym zarządu na świecie.

BONGO-BENT Naprawdę?

TUTKA Może poza umową dotyczącą ciasta, ale co na to zaradzimy?

MUS Właśnie! Co do Vemminga, to często go nie było. Gdybym ją otrzymała miejsce w zarządzie zamiast niego...

BONGO-BENT Wiesz co, Mus? Masz rację. Nie będziesz już dłużej zastępcą członka. Od dzisiaj jesteś w pełni członkinią zarządu.

MUS Naprawdę?

BILLE Chodźcie, wracajmy do miasta i pomóżmy Kajtowi dostać się do domu. Być może nie jesteśmy w stanie powstrzymać budowniczych, ale możemy przynajmniej wykuć w murze kilka dziur.

BONGO-BENT Wiecie co? Niewykluczone, że wszyscy zginiemy z powodu tej dziury. Ale jestem dumny z tego, że zginę razem z wami.

Wszyscy odchodzą.

Najnowsze wiadomości z Telepuđu:

- *O wojnie między Górzystym Krajem i Wodnym Krajem*
 - *O działaniach Ministerstwa Wojskowego*
 - *O murze, który rozprzestrzenił się do wielu miast*
 - *Relacja na żywo z Jejkumaleńkutowa*
 - *O tym, jak fanclub kosmitów zyskał międzynarodową sławę*
 - *Rozmowa na żywo z reporterem uwięzionym przez mur*
 - *O reakcjach na mur ludzi z innych części świata*
 - *O tym, co według niektórych jest przyczyną dziury*
- Wymyślcie więcej wiadomości...
-

Mędrzec zjawia się u Prille i Aggera, którzy czekają obok najwyższego drzewa na świecie

AGGER Ojej, wygląda na to, że wkrótce zacznie się jakby ściemniać...

PRILLE Agger, okaż coś na kształt cierpliwości. Przecież muszą zdążyć zrobić to, co zrobić muszą, zanim będą mogli do nas wrócić, prawda?

AGGER Tak, ale nie uważasz, że to było trochę przerażające, kiedy oni tak po prostu zniknęli gdzieś w gałęziach drzew?

PRILLE Przerażająco-przestraszające. Nic nie da ukrywanie w skarpecie swoich zapasów odwagi, skoro właśnie teraz będziemy ich potrzebowali! Wyjąć orderki za męstwo!

AGGER Ale, Prille, wiesz przecież, że ja nie mam w sobie nawet odrobiny męstwa, ani tyci, tyci okruszka, nawet centylitrowej kropelki.

MĘDRZEC Witajcie, Prille i Aggerze.

AGGER *(Bardzo wystraszony)* Ochchch! Nie możesz tak po prostu się pojawiać w tak niespodziewany sposób, kiedy w ogóle nie jestem na to przygotowany!

MĘDRZEC Mędrzy coś takiego potrafią. Co tam? Czyżby nasze małe ludziki jeszcze nie powróciły?

PRILLE Nie. Ale pewnie zajmuje im to trochę czasu, takie uwalnianie snów i tym podobne?

MĘDRZEC Hm, być może... Hmm... Otrzymuję sprzeczne sygnały od mojego miernika minisubstancji. (Pokazuje mały gadżet) I łańcuszek nie świeci, chociaż powinien. To nie są dobre znaki. Ram tam tam... chyba... byłoby dobrze, gdybyście się tam udali i ich sprowadzili z powrotem.

AGGER MY?! Nie mam odwagi!

PRILLE Agger, przestań w końcu być takim bojaźliwym pleciugą i zamiast tego przejdź do czynu!

AGGER Ale to się zapowiada tak przerażająco niebezpiecznie...

MĘDRZEC I takie też jest, przykro mi. W ogóle nie można być pewnym, czy się coś takiego przeżyje. Macie zanurkować w jeziorze, aż pod same korzenie Drzewa Życia. Kiedy zobaczycie światło, zaczniecie płynąć w górę – ale nie wcześniej. To naprawdę bardzo ważne.

AGGER Przecież ja nie umiem pływać...

PRILLE Tra la la, szybko się nauczysz.

MĘDRZEC Po prostu zamknijcie oczy i pozwólcie, żeby marzenia was poprowadziły. Tylko mi nie snuć jakichś ciężkich myśli dorosłych. One ściągnęłyby was na samo dno i utonęlibyście. No i uważajcie, żeby nikt was tam nie zobaczył!

AGGER Ale...

MĘDRZEC Jeśli oni nie uwolnili marzeń, wtedy wy będziecie musieli to zrobić. Wlejcie wszystkie te kolorowe płyny do jeziora, rozdmuchajcie bąbelki na wszystkie strony i spieszcie się z powrotem. Bez względu na cenę!

PRILLE Okay, zrozumiano. Agger, no chodź!

Oboje znikają.

MĘDRZEC Naprawdę mam nadzieję, że to był dobry pomysł...

Księżniczka Cyrkówka w drodze ku gwiazdom

Wszyscy mieszkańcy Jejkumaleńkutowa zebrali się przy murze, w miejscu, gdzie jest on najwyższy. Nadchodzą w długim pochodzie, z Księżniczką Cyrkówką w białej sukni na czele. Księżniczka Cyrkówka kroczy spokojna i opanowana, wygląda na to, że jest pogodzona z sytuacją. Panuje uroczysta atmosfera, jak na pogrzebie lub podczas jakiejś innej ceremonii. Wszyscy są ubrani na czarno. Ludzie się boją, ale czują pociechę na myśl o tym, że śmierć Księżniczki Cyrkówki położy kres wszelkiemu złu i że będą mogli w końcu powrócić do swojego zwykłego życia i znów wszystko będzie dobrze.

KONIEC JEST BLISKO

*Wędrujemy wzdłuż murów ciężkich
Wszystko spowijają ciemności
W drodze na świata krańce
Skąd gwiazda na ziemi zagości*

*Gdy strach dżga niczym strzała
A dziura w niebie rośnie wciąż
Ofiara odpoczynek znajdzie
Tam gdzie gwiazd jest dom*

*Wędrujemy ku dniom jasnym
Ku światu, który się znało
Wspomnisz kiedyś te czasy
Kiedy szaleństwo ustało*

O mur oparto bardzo wysoką, białą drabinę. Wszyscy gromadzą się wokół niej. Na samym końcu przychodzą żołnierze z Pogromcą Lwów, który wciąż jest związany.

BURMISTRZ Oto, ehm, oto drabina, o którą prosiłaś. Czy jesteś pewna,
STOKROTKA że masz odwagę skoczyć? Mam na myśli to, że większość ludzi zazwyczaj boi się śmierci... nawet jeśli przyznali się do winy...

KSIĘŻNICZKA Ja się nie boję.
CYRKÓWNA

BURMISTRZ *(Z widoczną ulgą i mniejszym przygnębieniem)* To dobrze!
STOKROTKA Oczywiście to nic osobistego, ani nic w tym rodzaju. Należy jednak postępować zgodnie z prawem, no i ktoś musi umrzeć, aby na świecie znów zapanował porządek.

GENERAŁ H. I don't like, że taka miła dziewczyna ma umrzeć. Lecz prawo jest prawem i za wszelką cenę należy powstrzymać ten evil terrorism!

POGROMCA LWÓW To jakieś szaleństwo. Jak wy możecie pozwolić jej to zrobić!

Księżniczka Cyrkówka podchodzi do niego, szepcze mu coś do ucha i obejmuje go. On patrzy na nią z nieszczęśliwą miną, ale nic nie mówi.

KSIĘŻNICZKA jestem gotowa.
CYRKÓWNA

(Mówi cicho, aby inni go nie słyszeli) Masz. Na wszelki wypadek wzięłam twoją linę. Może dasz radę się uratować, tańcząc między gwiazdami. Tak strasznie mi przykro, że nie udało nam się znaleźć diamentowej igły.

KSIĘŻNICZKA Robiliśmy, co w naszej mocy. To najważniejsze. Jeśli dzięki
CYRKÓWNA mojej śmierci ludzie będą się mniej bali, to rzeczy może jakoś się ułożą...

Księżniczka Cyrkówka oddycha głęboko, następnie zaczyna się wspinać z liną pod pachą. Po kilku pierwszych krokach nagle przybiega profesor Dryngoprycki.

PROFESOR Zaczekajcie! *(Zdyszany)* Otrzymałem jakąś szaloną wiadomość i nie mogłem wprost wierzyć własnym oczom!
DRYNGOPRYCKI Niestety to prawda, dużo bardziej karykaturalna, niż kiedykolwiek bym to wymyślił. Zrezygnowałem z szukania sensu w tym szaleństwie, ale jeśli ty to potrafisz, w takim razie weź ode mnie tę igłę!

KSIĘŻNICZKA Igła! Nie wiem, jak mam ci dziękować! Nie masz pojęcia,
CYRKÓWNA jakie to ważne!

Księżniczka Cyrkówka obejmuje go, chwyta igłę, wspina się szybko po drabinie i znika.

SIERŻANT T. Co to za igła? Mam nadzieję, że to nie jest narzędzie, które ma jej pomóc w ucieczce?

PROFESOR Nie... To tylko stara diamentowa igła, którą odziedziczyłem
DRYNGOPRYCKI w spadku po mamie. Nie mam pojęcia, do czego ona chce jej użyć...

PSI FRYZJER (*Szeptem*) Mam nadzieję, że do tego, aby nas wszystkich uratować...

Można „zamrozić” scenę w tym miejscu, podczas gdy wszyscy wpatrują się w niebo. Dzięki temu zachowa się napięcie i uniknie uciążliwej zmiany scenografii. W tym samym czasie, w innym miejscu na sali, Prille i Agger przybywają do jaskini Strażnika Marzeń i kiedy scena z nimi zostaje zakończona, „zamrożona” scena ożywa i jest kontynuowana.

Prille i Agger przybywają do jaskini Strażnika Marzeń

Ociekający wodą Prille i Agger wchodzą do jaskini Strażnika Marzeń. Panuje w tam atmosfera przyjemna i przypominająca sen. Wszystkie dzieci zniknęły.

AGGER Prille, naprawdę to zrobiłem! Pływałem! Widziałaś te wszystkie piękne bąbelki?

PRILLE (*Kaszele i szczyka zębami*) Tak, to było naprawdę wspaniałe! O rany, nie czuję już mięśni w moich wątlących ramionach...

AGGER Zobacz, jakie cudowne miejsce! Tak tu pięknie i przyjemnie... Co to za dziwne uczucie w moim żołądku... Czuję się tak lekki i wolny... O Boże, Prille, ja się w ogóle nie boję!

PRILLE To jest chyba jakieś bardzo magiczne miejsce. Spieszymy się, żeby odnaleźć Vikę, Virandę i Vallego, i uciekajmy stąd.

AGGER Czekaaj, chyba leżą, o tam! Wyglądają, jakby spali. (Próbuje ich obudzić) To bardzo dziwne, ich oczy są przecież szeroko otwarte...

PRILLE Mam złe przeczucia. Wyglądają, jakby zostali czegoś pozbawieni...

AGGER Właśnie, otóż to! Och, nie, nie, ależ to przerażające... Jakby im czegoś brakowało. Ale czego? Mają wszystkie części ciała, o ile dobrze widzę...

PRILLE Myślę, że brakuje im marzeń. Ojej, chyba jest z nimi naprawdę źle...

AGGER Ochchch, zaraz znowu zacznę się bać! Co robić?

PRILLE Mędrzec powiedział, że powinniśmy uwolnić wszystkie marzenia, prawda? Ich marzenia muszą tu przecież gdzieś być. Jeśli wypuścimy wszystkie, może wtedy się obudzą?

AGGER Masz rację ... A jeśli to nie zadziała? Co wtedy zrobimy?

PRILLE Nie wiem... Ale musimy spróbować.

Prille i Agger zaczynają wypuszczać marzenia.

Nie trzeba tego pokazywać jako części spektaklu, ale sytuacja może na przykład zostać zobrazowana za pomocą dźwięków, światła, luster, baniek mydlanych, muzyki, lub w jeszcze inny sposób.

Wielki finał

Wszyscy patrzą w niebo – zachwyceni, zdjęci grozą i w napięciu. Księżniczka Cyrkówka weszła po drabinie na mur i wspięła się na jego najwyższy punkt. Zamiast skoczyć, rozwiesiła swoją linę między gwiazdami i idzie po niej, utrzymując równowagę, a jednocześnie próbując zszyć dziurę sekretami swojej duszy.

BURMISTRZ STOKROTKA Ależ... powiedzcie... Co ona robi?

GENERAŁ H. Od razu wiedziałem, this was a bad pomysł! Wejść tam z moimi żołnierzami!

PSI FRYZJER Nie, zaczekajcie! Niech nikt się nie rusza! Ona próbuje zaszyć dziurę w niebie.

ODA Co on mówi?

HILDA Oszalał. Plecie coś o robótkach ręcznych.

MADAME MOSE Co za bzdury, ona po prostu próbuje uciec!

PSI FRYZJER Nie, to nieprawda! Czy wy w ogóle tego nie rozumiecie, że ona próbuje nas uratować? Używa magicznej igły, a nić jest

uprzedzona z sekretów jej własnej duszy. Księżniczka może zszyć dziurę! O ile nie jest za późno...

KWIACIARKA Przecież miał wszędzie zapanować porządek!

TROJACZKI Może zabijemy kogoś innego zamiast niej?

FAN UFO HISSE A co z kosmitami?

DYREKTOR CYRKU Cicho! To jest bardzo trudny numer. Najczystsza magia cyrkowa. Ale wszyscy mają w to wierzyć!

Wszyscy wpatrują się w niebo skoncentrowani.

Podczas tańca Księżniczki Cyrkówki między gwiazdami można puścić jakiś utwór muzyczny, który oddawałby tę szczególną atmosferę. Kwestie mogą, ale nie muszą zostać wykorzystane, mogą je wypowiadać różni bohaterowie.

PROFESOR DRYNGOPRYCKI On może mieć rację. Dziewczyna rzeczywiście wygląda, jakby szyła.

PAN MĘCZYDUSZA Dziura robi się jakby mniejsza.

PROFESOR DRYNGOPRYCKI To niesamowite, że coś takiego jest możliwe...

TUTKA Jest taka drobna i mała. Prawie jej tam nie widać.

MALEC Zobaczcie! Związuje nici!

DYREKTOR CYRKU Ale staje się coraz słabsza, a wciąż nie skończyła.

TROJACZKI Lina się kołysze w górę i w dół.

POGROMCA LWÓW Zaraz spadnie, ktoś musi jej pomóc!

Psi Fryzjer wspina się prędko po drabinie. Wszyscy w napięciu czekają. W końcu wraca, trzymając Księżniczkę Cyrkówkę w ramionach. Jest słaba i blada. Psi Fryzjer kładzie ją na ziemi. Księżniczka Cyrkówka jest całkowicie osłabiona.

PSI FRYZJER Mędrzec powiedział, że Księżniczka nie może oddać zbyt wiele sekretów swojej duszy. Inaczej nic dla niej nie zostanie.

KAPELUSZNIK Czy to już koniec? Czy dziura tak po prostu przestanie rosnąć?

POGROMCA LWÓW Ludzie, czy wy nie myślicie o niczym innym, jak tylko o was samych? Dziewczyna jest bliska śmierci z waszego powodu!

GENERAŁ H. Wait! Wciąż musimy kogoś ukarać!

BURMISTRZ STOKROTKA Racja, prawo i porządek muszą zostać przywrócone.

Wszyscy zaczynają klócić się ze sobą, coraz głośniejsze, kiedy nagle rozbrzmiewa gigantyczny grzmot, wszyscy padają plackiem i nastaje ciemność. Powoli na niebie zaczynają pojawiać się marzenia. Niczym przyjemne, miękkie uczucie lata i czekolady. Niczym kolory i bąbelki, i wszystko, co tylko wzbudza pozytywne uczucia. Niczym szybkie bicie serca, śmiech, słońce, przyjemne wspomnienia, dzień przed wigilią świąt Bożego Narodzenia. Niczym krawędź snu, kiedy się leży pod kołdrą. Niczym uśmiech. Miłość. Przyjaźń. Nadzieja. Niczym nowe życie i wiara w to, że jutro będzie lepiej.

Wszystko spowija ta rozmarzona atmosfera. W innym niż scena, miejscu na sali, wchodzi Valle, Vika i Viranda razem z Prille, Aggerem i Mędrce.

VALLE Wow! Rzeczywiście zadziałało! Myślicie, że marzenia mogą całkowicie zatkać dziurę?

VIKA Na to wygląda. Niebo wygląda przepięknie!

MĘDRZEC Bardzo dzielne z was dzieci. To zupełnie nie do pomyślenia, że aby zatkać dziurę, chcieliście oddać swoje własne marzenia. Naprawdę mi zaimponowaliście.

VIRANDA Bardzo się cieszę, że Prille i Agger przybyli i nas uratowali, i że odzyskaliśmy nasze marzenia.

PRILLE Hm, ale... nawet jeśli w końcu udało się załatwić tę sprawę z dziurą... Pamiętajcie, o czym mówił Strażnik Marzeń?

VIRANDA To prawda. Ukradliśmy mu wszystkie marzenia.

VALLE Nie zostało nawet jedno dla nowego życia. To naprawdę niedobrze! Dziura w niebie mogłaby się znów pojawić, i co teraz?

VIKA Teraz mamy za zadanie nakłonić wszystkich do tego, by marzyli dużo więcej. Wtedy Strażnik Marzeń będzie mógł prędko napętnić swoje naczynia.

MĘDRZEC Mądre słowa, mały człowieku. Naprawdę mądre słowa.

AGGER (Ziewa) Chce mi się spać...

PRILLE No wiesz, Agger, to chyba nie jest najlepszy moment na spanie... (Ziewa) Chociaż, w sumie, ja też jestem troszkę zmęczona.

VIKA Może moglibyśmy się tu przez chwilę zdrzemnąć?

VIRANDA O tak, to dobry pomysł.

Wszyscy kładą się na ziemię i zasypiają. Przez pewien czas jest ciemno. Potem pojawia się światło...

Wszyscy budzą się następnego dnia

Na horyzoncie zaczyna pojawiać się światło. To wschodzące słońce. Świeci coraz mocniej i całe miasto jest skąpane w jego promieniach. Wszyscy się budzą i zaczynają się przeciągać.

TROJACZKI Gdzie jesteśmy?

KAPELUSZNIK Co się stało?

PANI MĘCZYDUSZA Zdaje się, że miałam wyjątkowo okropny sen...

TUTKA Ja też! Na początku był przerażający! Ale później zrobił się przyjemny, mięciutki, łaskoczący.

BURMISTRZ Mam jakieś takie dziwne uczucie, jakby zdarzyło się coś bardzo niewłaściwego... Śniło mi się, że wszyscy zachowywaliśmy się jak szaleńcy.

GENERAŁ H. I know! Chyba musieliśmy ulec zatruciu, albo...

MIKRUS *(Wskazuje na niebo)* Spójrzcie, niebo znowu jest piękne i czyste!

PANI MĘCZYDUSZA I nie ma w nim żadnej dziury! W moim brzuchu wciąż cudownie bulgocze.

MADE MOSE Czuję się bardzo osobliwie, mam ogromną ochotę na to, żeby się bawić i śmiać.

PRZEWODNICZĄCY FANKLUBU UFO, TOK Śniło mi się, że na Ziemi wylądowało UFO. Ale później odleciało i w sumie poczułem... ulgę...

Księżniczka Cyrkówka budzi się ze snu. Pogromca Lwów ją obejmuje.

POGROMCA LWÓW Jestem szczęśliwy, że nic ci nie jest!

KSIĘŻNICZKA CYRKÓWKA Co się stało?

PSI FRYZJER Uratowałeś nas. Byłaś niesamowita...

KSIĘŻNICZKA CYRKÓWKA Nie bardzo pamiętam... Ale nie wydaje mi się, żebym mogła tego dokonać bez ciebie. *(Całuje go)*

PSI FRYZJER *(Patrzy zmieszany na Pogromcę Lwów)* Ale przecież... wydawało mi się, że ty... ty i Pogromca Lwów...

POGROMCA LWÓW Dziękuję, że uratowałeś moją siostrę. I mnie. Jesteśmy ci winni wielkie podziękowania.

PSI FRYZJER Twój brat... A zatem... *(Oddaje jej pocałunek, podczas gdy jego psy szczekają zachwycone i machają ogonami)*

VIKA No nie mogę, to naprawdę zadziało!

VIRANDA Oczywiście, że zadziało! Mimo że Valle mało co nie popsuł wszystkiego swoją dziecinną paplaniną!

VALLE Jesteś strasznie głupia! Zupełnie idiotycznie i po dorostem ważna!

AGGER To dziwne, w ogóle się nie boję.

PRILLE Teraz wszystko będzie dobrze. Jestem tego pewna.

VALLE Czekaście, gdzie się podział Mędrzec?

VIRANDA Wisi tu jakaś kartka!

VIKA I co jest na niej napisane?

VIRANDA Jest napisane: „Drogie małe ludziki. Jestem pewien, że wkrótce wypełnicie świat wspaniałymi marzeniami. Spieście się teraz, aby żyć pełnią życia i nie martwić się jak dorosli, ale pozwólcie, by wasze małe promyczki nieustannie świeciły wokół was. I powiedzcie Valle, że wiem, że ukradł mój przyrząd do pomiarów”.

VIKA Ej, Valle, masz go?

VALLE Oj, skąd mógł to wiedzieć?

VIRANDA Na dole jest dopisek: „P.S. Mędrzy wiedzą takie rzeczy”.

PRILLE Chodźmy do nas do domu na dziurki z obwarzanków z ciepłym dżemem i kakao!

Wszyscy poszli już do domu, zostają jedynie członkowie Stowarzyszenia

TUTKA Och, jak cudownie! Całe niebo wygląda przepięknie!

BONGO-BENT To cud. Powinniśmy wszyscy odczuwać wdzięczność.

KAJT Ale wciąż mam złe przeczucia w prawym żebrze na samym dole. Czy my przypadkiem nie mieliśmy kłopotu z jakimś murem?

JAK-JAK Owszem, ten zły mur, który rozrósł się na wszystkie strony! Brrr... Zupełnie o tym zapomniałem.

KAJT No i ci głupi budowniczcy, którzy znów zamurowali mój dom...

BONGO-BENT Myślałem, że jestem taki mądry. A w rzeczywistości byłem po prostu bardzo głupi.

BILLE Wszyscy byliśmy.

TUTKA Ale co zrobimy z tym murem?

Nagle pojawia się oślepiające światło. Wynurza się z niego sylwetka ludzka. Oczom wszystkich ukazują się Vemming, niczym posłaniec z nieba. W tym miejscu mogą na przykład otworzyć się drzwi wejściowe na salę, którymi wkroczy. Vemming może też nadejść od strony publiczności. Może także pojawić się nagle przed członkami Stowarzyszenia. Kim jest Vemming? Vemming jest rozwiązaniem, jest osobą, która załatwi każdą sprawę.

**CZŁONKOWIE
STOWARZYSZENIA**

BONGO-BENT Ojej...co ty tu robisz?

VERMING Zostawiłeś wiadomość na mojej poczcie głosowej, coś o tym, że budowniczcy nie chcą zaprzestać wznoszenia

mur? Sorry, że tak trudno było się ze mną skontaktować, ale byłem w podróży. Wszystko już załatwione.

JAK-JAK Załatwione?

VEMMING Tak jest. No problem. Jutro budowniczy zaczną rozbierać mur. Ubolewają z powodu tego zamieszania.

KAJT Ale jak...

VEMMING Wystarczą właściwe układy.

TUTKA Cool...

MUS Wydaje ci się, że możesz tak po prostu przyjść i wszystko załatwić, fno bambino i tyle? Teraz posłuchaj, mój drogi, znakomicie poradzimy sobie bez ciebie!

BILLE Nie, na pewno nie damy rady, Mus, co ty wygadujesz!

MUS Ale przecież on już nie jest w zarządzie...

BONGO-BENT Bzdury! Dzięki Bogu, że przyszedłeś, Vemming. Mus, to oczywiście był żart, że dostałaś miejsce w zarządzie, skoro mamy w twojej osobie tak wyśmienitą zastępczynię członka.

Wszyscy zaczynają zbierać się do wyjścia, kontynuują rozmowę idąc, ich słowa słychać z coraz większej oddali.

MUS Ale... To wszystko jest strasznie, przeokropnie, kompletnie niesprawiedliwe!

BILLE Gdzie dokładnie podróżowałeś, Vemming?

TUTKA Ej, a może pójdziemy do Vemminga i zjemy drożdżówki, jak kiedyś?

JAK-JAK Tak naprawdę dobrze wiedziałem, że nie ma żadnego UFO, mówiłem to także innym...

KAJT Mam nadzieję, że wkrótce usuną mur wokół mojego domu. Nie mam więcej czystych majtek.

I tak dalej, i tak dalej... Spektakl należy zakończyć w momencie, który uzna się za najbardziej odpowiedni. Może teraz? A może sceną, w której Księżniczka Cyrkówka i Psi Fryzjer objęci stoją na linie? Może sceną z przewodniczącym Fanklubu UFO, Tokiem, który z pewnym żalem wyrzuca cały swój sprzęt UFO do wielkiego worka? Albo z Aggerem i Prille, którzy siedzą i patrzą w gwiazdy? Może z Mędrce, który z zadowoleniem kiwa głową ze swojej wieży? Może z Odą i Hildą stojącymi na balkonie? Może z Viką, Virandą i Vallem, którzy biegnąc, bawią się ze sobą w drodze do domu? A może z jakimiś innymi mieszkańcami Jejkumaleńkutowa, wykonującymi różne niepozorne czynności, które w ostatecznym rozrachunku są tym, co najważniejsze ze wszystkiego? Może audycją z Telepudła, albo artykułem z Gazety Plotkarskiej, mówiącymi o tym, że w końcu w Jejkumaleńkutowie przywrócono spokój i porządek? Albo w jeszcze inny, niewymieniony tutaj sposób. Jediną granicą jest wyobraźnia. Dziękuję i dobranoc.

Koniec

„Dziura w niebie” stanowi próbę stworzenia scenariusza nowego typu. Scenariusz skierowany jest do pracowników szkół, teatrów i stowarzyszeń teatralnych, chcących wystawić spektakl o wcześniej ustalonej fabule i dramaturgii, ale którzy równocześnie chcieliby być aktywnymi współtwórcami scenariusza podczas prób. Dlatego też nie jest to zwykły scenariusz, ale rodzaj katalogu inspiracji, służący przedmiotowej, improwizacyjnej i włączającej publiczności pracy z danym tematem i fabułą. Punktem wyjścia dla całej historii jest tematyka strachu. Akcja rozgrywa się w małym miasteczku, gdzie niespodziewanie pojawia się dziura w niebie. Wszyscy są owładnięci strachem i nikt nie wie, co ta dziura właściwie oznacza. Czy jest to atak terrorystyczny? A może katastrofa klimatyczna? Czy wmieszany jest w to Bóg, czy też kosmici? Czy dziura powstała z czyjejs winy i w jaki sposób można ją załatać? Grupa odważnych dzieci wyrusza w drogę, aby uzyskać odpowiedzi na te pytania, podczas gdy mieszkańcy miasteczka ogarnia coraz większy strach.

Informacje w skrócie

- Sztuka może trwać od 1 do 3 godzin;
- Istnieje możliwość wykorzystania od 4 do 20 miejsc akcji;
- W sztuce mogą występować dzieci, bądź też dzieci i dorośli – od 25 do 100 osób.

ISBN 978-83-943509-5-6

Towarzystwo Teatralne im. Jędrzeja Cierniaka